

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 70)
z dnia 19 października 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 70)

19 października 2016 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Maciejewskiego (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Prezydent miasta stołecznego Warszawy, **Hanny Gronkiewicz-Waltz**, na temat decyzji reprivatyzacyjnych oraz działań podjętych w celu wyjaśnienia sprawy afery reprivatyzacyjnej,
- informację Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego na temat działań prokuratury mających na celu wyjaśnienie tzw. „afery reprivatyzacyjnej w Warszawie”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Wygoda** zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przemysłowości Gospodarczej Prokuratury Krajowej, **Przemysław Szelerski** zastępca dyrektora Biura Administracyjnego Ministerstwa Finansów, **Witold Pahl** zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy wraz ze współpracownikami, **Oskar Hejka** i **Agnieszka Sojn** radni miasta stołecznego Warszawy, **Grzegorz Kubalski** zastępca dyrektora biura Związku Powiatów Polskich, **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich, **Jan Śpiewak** przewodniczący Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze wraz ze współpracownikami oraz **Grażyna Majewska** mieszkanka Warszawy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Anna Jasińska**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów członków naszej Komisji. Został on złożony w dniu 5 października.

Porządek dzienny jest następujący. W punkcie pierwszym przewiduje informację prezydent miasta stołecznego Warszawy pani Hanny Gronkiewicz-Waltz na temat decyzji reprivatyzacyjnych oraz działań podjętych w celu wyjaśnienia sprawy afery reprivatyzacyjnej, a w punkcie drugim informację ministra sprawiedliwości prokuratora generalnego na temat działań prokuratury mających na celu wyjaśnienie tzw. afery reprivatyzacyjnej w Warszawie.

Proszę państwa, przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Wcześniej chciałbym jednak serdecznie powitać na posiedzeniu Komisji, występującego w zastępstwie pani prezydent, zastępcę prezydenta miasta stołecznego Warszawy pana Witolda Pahlę oraz występującego w zastępstwie pana ministra pana Jacka Wygodę, zastępcę dyrektora Departamentu do Spraw Przemysłowości Gospodarczej Prokuratury Krajowej. Proszę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Ryszarda Bartosika o krótkie zreferowanie wniosku.

Posel Ryszard Bartosik (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie prezydencie, szanowni państwo, w dniu 5 października wraz z grupą posłów złożyliśmy wniosek dotyczący tzw. afery reprivatyzacyjnej w Warszawie. Wnieśliśmy o udział w posiedzeniu Komisji pani prezydent Warszawy w celu wyjaśnienia decyzji reprivatyzacyjnych oraz działań podjętych w tej sprawie. Wnieśliśmy również o udział Prokuratura Generalnego, który przedstawiłby Komisji działania prokuratury mające na celu wyjaśnienie tej bulwersującej sprawy.

Szanowni państwo, jako Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, jako członkowie Komisji uznaliśmy, że kwestie te należy poruszyć na posiedzeniu naszej Komisji. Samorząd miasta stołecznego Warszawy jest największym samorządem. Jego złe działania kładą się cieniem na samorządności. Dlatego też uznaliśmy, że wszystkie trudne sprawy należy tu wyjaśnić.

Przypomnę, że afera reprivatyzacyjna odbiła się echem w całej Polsce. Są sprawy niejasne, niewyjaśnione. Rozpoczęło się od handlu roszczeniami, od działania jednego z adwokatów, który zabiegał o sto nieruchomości. Pięćdziesiąt już odzyskał. Powiązania owego adwokata z urzędnikiem miejskim miasta stołecznego Warszawy do dzisiaj zostały niewyjaśnione. Jedna z osób uzyskała odszkodowania w wysokości 38 000 tys. zł. Decyzje sądów i prokuratorów w czasie, kiedy działały się owe sprawy, są co najmniej niejasne. Pomimo zgłoszeń prokuratura nie podejmowała, nie wszczyniała postępowań, co naszym zdaniem jest sprawą bardzo bulwersującą. W związku z tym złożyliśmy przedmiotowy wniosek. Prosimy o wyjaśnienia przedstawicieli miasta stołecznego Warszawy, jak również Prokuratora Generalnego. Uważamy, że sprawa ta została zamieciona pod dywan, nic się nie dzieje w tej kwestii. Społeczeństwo, mieszkańcy Warszawy, mieszkańcy całej Polski chcieliby dowiedzieć się, jak ten haniebnny proces przebiegał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Drugim posłem wnioskodawcą jest pan przewodniczący Grzegorz Woźniak. Proszę o zabranie głosu.

Posel Grzegorz Woźniak (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, szanowni państwo, bardziej szczegółowo uzasadnię wniosek, który pan poseł Ryszard Bartosik zgłosił przed chwilą w imieniu posłów Prawa i Sprawiedliwości. Szkoda, że na sali nie ma pani prezydent, ponieważ jest prezydentem od wielu lat i bardzo dobrze zna sprawy Warszawy. Na pewno uzyskalibyśmy wyjaśnienia, ale cóż.

Reprivatyzacja w Warszawie oraz innych miastach Polski najbardziej odbija się na kondycji życia lokatorów mieszkań czynszowych, którzy są przejmowani wraz ze swoją kamienicą niczym towar i dodatek. Druga związana z tym kwestia to poważny problem dla prawowitych właścicieli nieruchomości, z którym ostatnio również mamy do czynienia poprzez informacje medialne.

W stolicy na handlu roszczeniami dotyczącymi gruntów i nieruchomości wzbogacają się adwokaci oraz deweloperzy, bardzo często związani z urzędnikami ratusza. Taki układ można nazwać, media nazwały go mafią reprivatyzacyjną, która nie cofnie się przed niczym w obronie swoich interesów. Do tej pory nikt nie wyjaśnił śmierci pani Jolanty Brzeskiej, obrończyni lokatorów z podlegających roszczeniom kamienic. Odpowiedzialność za działania reprivatyzacyjne i za sposób ich prowadzenia oczywiście spoczywa na prezydent Warszawy, pani Hannie Gronkiewicz-Waltz.

Ekipa prawników, która odzyskiwała działki i kamienice, to osoby doskonale znane w warszawskim towarzystwie, bardzo ustosunkowane i mające świetne relacje z kim trzeba tak na poziomie Sejmu, jak i warszawskiego samorządu. Dzięki temu specjalnemu towarzystwu, jego usytuowaniu oraz wyjątkowym relacjom ludzie ci mogli robić, co robili, czyli odzyskiwać bardzo cenne nieruchomości na terenie miasta Warszawy. Nic tutaj nie jest przypadkowe, szanowni państwo, a więc także to, kogo ci ludzie reprezentowali albo kto za ich pośrednictwem nabywał np. mieszkania w odzyskiwanych kamienicach, ponieważ przypadkowo dowiedział się o takiej okazji. Ekipa prawników była

tak skuteczna, dlatego że była znakomicie ustosunkowana i pomagała ważnym ludziom polskiej polityki.

Stwierdzenia pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, jakoby nikt nic nie wiedziała i nikogo nie знаła, są naiwne. Niewiele osób może wierzyć w wiarygodność takich tłumaczeń. Wszyscy doskonale się znali, prawie wszystko o sobie wiedzieli, ponieważ było to samo towarzystwo, ta sama spółdzielnia samopomocy.

Pani prezydent w ostatnim czasie brnie również w narrację, z której wynika, że jest ofiarą czystek politycznych sygnowanych przez prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Problem polega na tym, że to nie tylko Prawo i Sprawiedliwość ma pretensje do pani prezydent, łagodnie nazywając to pretensjami, ale również wiele stowarzyszeń. Mamy tutaj na sali przedstawicieli wielu stowarzyszeń, między innymi Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. Nieprawidłowości są zgłaszane również przez partie polityczne. Muszę powiedzieć, że nawet przez „Gazetę Wyborczą”, która pokazuje patologie pod rządami pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w związku z reprivatyzacją.

Prokuratura wznowiła postępowanie w dwudziestu ośmiu z czterdziestu jeden podanych analizie postępowań. Na pewno dzisiaj dowiemy się również o szczegółach owych postępowań. Muszę państwu powiedzieć, że szczególnie jedna z tych spraw powinna zwrócić uwagę pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Śledczy ponownie zbadają zwrot kamienicy przy ul. Noakowskiego 16, której współwłaścicielem był mąż pani prezydent. Chodzi o postępowania, które zakończyły się umorzeniem śledztwa bądź odmową wszczęcia sprawy za rządów poprzedniej koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Niezwykle dziwne były podstawy, na jakich odmawiano wszczęcia postępowań. Prokuratorzy nie wychodzili z inicjatywą dowodową. Opierali się jedynie na tym, jakie dokumenty złożyły strony postępowania. Postępowania były prowadzone jakby z góry. Było przyjęte, że w postępowaniu nie ma znamion czynu zabronionego.

Do niedawna przestępcy, wpływowe osoby mające koneksje wśród elit mogły spać spokojnie, a wyrzuceni na bruk lokatorzy nie mogli zaznać spokoju. Świadczy to o wielkiej porażce prokuratury w latach poprzednich. Chodzi o poczucie bezpieczeństwa ludzi, którzy byli i są wyrzucani na bruk przez przestępców, którzy bezkarnie wyrządzają krzywdę i bezprawnie wchodzą w posiadanie kamienic.

Procedura była prosta. Powiem o niej w skrócie dla przypomnienia. Byli właściciele gruntów lub kamienic w latach 40. lub 50. składali wnioski o odszkodowania za znacjonalizowane nieruchomości. Handlarze roszczeniami mają dostęp do owych informacji, chociaż teoretycznie absolutnie są to informacje poufne. Jednak w jakiś sposób wpływały one z urzędu. Potem handlarze docierają do krewnych spadkobierców i przedstawiają im fałszywy obraz rzeczywistości, wmawiając często, że odzyskanie nieruchomości jest czasochłonne i niezwykle skomplikowane. Wreszcie proponują im sprzedaż roszczeń, a krewni spadkobierców zgadzają się na to. Kwoty, jakie za to dostają, bywają różne. Nie raz są to przyzwoite pieniądze, jeżeli możemy tak powiedzieć, ale w większości przypadków, jak w przypadku kamienicy przy ul. Hożej 25 było to zaledwie 50 zł. W związku z tym doszło do tego, że jeden z handlarzy rości sobie prawo do stu kamienic w Śródmieściu.

Bardzo ważne jest, szanowni państwo, że instytucje kontroli skarbowej oraz jednostki prokuratury nie reagowały na zgłaszane nieprawidłowości. Może przykład auta będzie tutaj najlepszy, gdyż często mamy informacje na ten temat. Jeżeli ktoś kupi sobie auto i zapłaci za nie np. 15 tys. zł, a według katalogów urzędników skarbowych jest ono warte 80 tys. zł, to w ciągu kilku dni urząd skarbowy wezwie do zapłacenia podatku od różnicy w cenie rynkowej. W przypadku kupowania kamienic za grosze, urzędy skarbowe nie odpowiadały na oficjalne pisma, a jest to rynek warty, jak widzimy, miliardy złotych. Prokuratura też nie chciała podejmować śledztw w tych sprawach, chociaż zgłaszali się do niej mieszkańcy zagrożeni widmem wyprowadzki. Pokazuje to całkowity upadek urzędów kontroli w tej sprawie.

Przez cztery lata pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz sama nadzorowała reprivatyzację. Żaden z zastępców nie był do tego wyznaczony. Dlatego uważamy, że ponosi za to całkowitą odpowiedzialność, za to, co się działo w tej sprawie.

Krytyczne wobec obecnego rządu media opisują złodziejską reprivatyzację w Warszawie. Chyba wiemy, kto od dziesięciu lat rządzi w Warszawie, kto jest prezydentem Warszawy, kto ponosi odpowiedzialność za pracę ratusza.

Była urzędniczka Ministerstwa Sprawiedliwości w mediach okrzyknięta panią Marzeną K. została zatrzymana, jak państwo wiecie, przez Centralne Biuro Antykorupcyjne między innymi za nieujawnienie dochodów z reprivatyzacji w oświadczeniu majątkowym. Kilka tygodni temu okazało się, że osoba ta uczestniczyła w reprivatyzacji słynnej kamienicy przy ul. Chmielnej w Warszawie, a na odszkodowaniach reprivatyzacyjnych zarobiła nie lada 38 000 tys. zł. Jak podają media, pani ta jest rodziną mecenasa Roberta Nowaczyka, który upominał się w ratuszu o zwrot kilkudziesięciu nieruchomości – szacuje się, że jest to pięćdziesiąt lub więcej nieruchomości – oraz o kwoty odszkodowań za powojenne nacjonalizacje, które uzyskał od miasta dla siebie i swoich klientów. Mecenas Nowaczyk prowadził również sprawy gruntów pod przedwojennym adresem przy ul. Chmielnej 70. Jest to słynna działka przy Pałacu Kultury i Nauki. Okazuje się, że grunt ten nie powinien być zwrócony, ponieważ właścicielem działki, za którą w latach 50. Polska wypłaciła odszkodowania, był obywatel Danii, który pieniądze za dokonaną nacjonalizację otrzymał na konto, a po latach spadkobiercy właściciela podjęli owe pieniądze.

Szanowni państwo, na koniec może podam przykład miejsca w Polsce, gdzie reprivatyzacja związana z gruntami przebiega w sposób odmienny, inny. Jest to przykład Łodzi, gdzie postępowania w sprawie reprivatyzacji przebiegają zgodnie z prawem. W ciągu pięciu lat łódzki magistrat zapobiegł bezprawnej reprivatyzacji około stu nieruchomości. Został powołany zespół do spraw ochrony praw własności nieruchomości, jedyna w Polsce jednostka zatrudniająca historyków, archiwistów, którzy niczym detektywi sprawdzają i zgłaszają roszczenia spadkobierców, którzy często próbują dokonać wyłudzeń.

Szanowni państwo, wczoraj była konferencja prasowa i wystąpienie Ministra Sprawiedliwości pana Zbigniewa Ziobry, który poinformował, że będzie powołana komisja weryfikacyjna, która będzie badała decyzje reprivatyzacyjne wydawane dla miasta stołecznego Warszawy pod kątem ich zgodności z prawem. Uważamy, że jest to bardzo dobry kierunek działania, żeby nieprawidłowości, które bulwersują miliony Polaków, zostały wyjaśnione, a ci, którzy zasłużyli na karę, zostali ukarani. Należy pomóc mieszkańcom i właścicielom kamienic, żeby czuli, że wszystko przebiega zgodnie z prawem w państwie prawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Zanim przejdziemy do dalszego debatowania, przypominał, że dzisiejsze spotkanie jest spotkaniem informacyjnym. Nie jesteśmy komisją śledczą. Spotkaliśmy się po to, żeby zdobyć informacje. Proszę o zabranie głosu pana Witolda Pahlę, zastępcę prezydenta Warszawy.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Panie przewodniczący, wysokie prezydium, panie posłanki, panowie posłowie, panowie wnioskodawcy, po pierwsze, dziękuję za możliwość wzięcia udziału w publicznej debacie w sprawie, która już ponad siedemdziesiąt lat jest przedmiotem problemu państwa polskiego. Dzisiaj mamy mówić o skutkach kryzysu związanego z dekretem Bieruta. Pragnę bardzo krótko przypomnieć, że było podejmowanych dwadzieścia inicjatyw ustawodawczych, żeby skutecznie rozwiązać ów problem w imię sprawiedliwości społecznej. Problemy zostały rozwiązane jedynie częściowo.

Ze strony Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy wielokrotnie były podejmowane próby, żeby kwestie zwrotów i odszkodowań, które w znaczący sposób ciążyą na budżecie miasta, jak też stanowią o braku pewności co do mienia wspólnego mieszkańców miasta Warszawy, rozwiązać w sposób, który będzie zgodny z zasadą sprawiedliwości, ale też uszanuje prawo własności. Próby były podejmowane w roku 2008, roku 2010, wreszcie w roku 2014 podjęto skuteczną próbę. Mówię o tzw. małej ustawie. Mała ustawa była także odpowiedzią polskiego parlamentu, przede wszystkim Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, na zauważoną przez władze miasta zwiększoną

aktywność w części dotyczącej odszkodowań, wniosków zwrotowych, których podstawą były żądania oparte na nabytych roszczeniach.

Jak już wspominałem, udało się to rozwiązać częściowo, dlatego że samo wprowadzenie ograniczenia handlu roszczeniami, wygaszenie sprawy tzw. śpiochów – wyjaśnię, że dotyczy to tych nieruchomości, co do których prawo własności nie zostało jeszcze zgłoszone, a które w ostatnim czasie nagle budzono z siedemdziesięcioletniego snu – było niepokojące w kontekście olbrzymich kwot, jakie miasto w oparciu o obowiązujące prawo, w tym również rozstrzygnięcia, jakie zapadały w samorządowym kolegium odwoławczym bądź w wojewódzkim sądzie administracyjnym, musiało wypłacać nabywcom roszczeń. Kolejne ograniczenie to przede wszystkim podstawa do odmowy zwrotu tych nieruchomości, które służą celom publicznym, takich jak przedszkola, żłobki, ale także parki oraz jeden z budynków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Oczywiście wiąże się to z koniecznością wypłaty odszkodowania, ale zostaje zachowany społeczny ład i porządek gwarantujący zaspokajanie społecznych potrzeb w dzielnicach.

Jestem pierwszym zastępcą prezydenta od miesiąca. Obok mnie są osoby, które podjęły się trudnego wyzwania przecięcia węzła, który nie tylko w Warszawie, ale i państwu polskiemu zawiązał towarzysz Bierut. Obok mnie jest pan dyrektor Rodkiewicz, jeszcze do niedawna pełniący funkcję prezesa Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, który jest szefem Biura Spraw Dekretowych, utworzonego na mój wniosek. Po mojej prawej stronie siedzi pani dyrektor Młochowska pełniąca obowiązki podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, obecnie pełnomocnik do spraw rozwiązywania problemów społecznych będących następstwami obowiązku wykonywania dekretu Bieruta. Towarzyszy mi również pani dyrektor Młotkowska szefowa Biura Prawnego. Osoby te są również do państwa dyspozycji.

Jeżeli chodzi o działania, które zostały podjęte, mamy w pełni świadomość, że oczekiwane społecznie standardy zachowania w równowadze wartości konstytucyjnej, jaką jest godność człowieka, a więc prawo absolutne, a z drugiej strony konieczność wypełniania przez władze samorządowe przepisów prawa powodowały, iż rozstrzygnięcia podejmowane w różnym okresie – mówimy tutaj o latach od roku 1990 właściwie do dnia 10 września, kiedy to zapadło rozstrzygnięcie Naczelnego Sądu Administracyjnego, które stworzyło nową sytuację prawną i dało nam instrumenty do wstrzymania reprivatyzacji, powtarzam jeszcze raz, że reprivatyzacja została wstrzymana – były podyktowane orzecznictwem sądowym, szczególnie sądów administracyjnych. W jednym z orzeczeń zostało stwierdzone, że nie ma znaczenia, że obiekt przeznaczony na cele publiczne musi być zwrócony, dlatego że – tak to określił sąd – zadania publiczne mogą być realizowane także przez osoby prywatne. Nie mieliśmy narzędzi, które dawałyby pan skuteczną możliwość pełnej ochrony majątku miasta. Wykorzystywaliśmy owe możliwości w taki sposób, na jaki pozwalało prawo. Było to wydawanie decyzji odmownych. Tego rodzaju działania poprzedzała analiza dokumentacji.

To, co przede wszystkim jest istotne w tej sprawie, co jest bardzo ważne, o czym wspominałem wcześniej, to ochrona ludzkiej godności. Nikt nie jest doskonały. Mamy tego świadomość. Uruchomiono programy pomocowe dla osób dotkniętych skutkami kryzysu dekretowego. Ponad 3500 mieszkań było przekazywanych dla osób dotkniętych działaniami dekretu Bieruta. Jest to również pomoc socjalna. W przypadku zainteresowania państwa posłów o kwestiach tych będzie mówić pani dyrektor Młochowska.

Kolejnym rozwiązaniem, które dzisiaj daje bardzo wyraźny sygnał, że majątek wspólny mieszkańców miasta Warszawy jest bezpieczny, jest nie tylko informacja o wstrzymaniu wydawania informacji, ale także wprowadzona procedura ponownej analizy dokumentacji, która dzisiaj jest podstawą do wydawania nieruchomości. Pamiętajmy, że na miasto są nakładane grzywny za niewykonywanie orzeczeń, które zapadały w sprawach zwrotowych. To dobrze, że dzisiaj są przedstawiciele lokatorów. To dobrze, że jest pan prokurator. Pragnę państwu powiedzieć, że działaliśmy w pełnym przekonaniu, że organy państwa, które w oparciu o Konstytucję RP i pragmatyczne ustawy są powołane do stania na straży porządku prawnego, także gwarantują bezpieczeństwo mienia obywateli miasta Warszawy. Postępowania prowadzone przez prokuraturę są prowadzone również na nasz wniosek. Są także postępowania prowadzone przez Centralne Biuro Antyko-

rupcyjne. Chodzi o rok 2010, rok 2013. Wreszcie jest stała kontrola Centralnego Biura Antykorupcyjnego od kwietnia 2016 roku.

Wprowadzone rozwiązania to ochrona lokatorów, która polega na tym, że służby miasta w sytuacji, kiedy dostają informacje o podwyższaniu czynszu przez osoby, które wcześniej uzyskały nieruchomości... Osoby, które znajdują się w trudnej sytuacji, mogą uzyskać pomoc w różnej formie. Są to również szeroko kolportowane biuletyny informacyjne, które dają lokatorom możliwość uzyskania informacji, do kogo mają zwrócić się o pomoc.

Jak wspominałem, uważamy, że potrzebna jest każda inicjatywa, która przyczyni się do ostatecznego rozwiązania tej chyba zawstydzającej nas wszystkich pozostałości po okresie komunistycznym. Potrzebna jest kompleksowa ustawa reprivatyzacyjna. Nic nie stoi na przeszkodzie, wręcz przeciwnie domagamy się – zostały przez nas uruchomione takie instytucje i instrumenty – każdorazowo nie tylko zawiadamiamy organy prokuratury, ale również wnosimy do pana prokuratora generalnego ministra sprawiedliwości, żeby w związku z tym, że posiada szczególne instrumenty przypisane tylko tej władzy, przystępował do spraw, które toczą się już przed organami administracyjnymi. Jego obecność w tych sprawach, możliwości śledcze i procesowe przy współpracy z organami samorządu mogą szybko przywrócić poczucie praworządności tam, gdzie poczucie to zostało naruszone.

Szanowni państwo, jeszcze raz proszę, żeby projekt Platformy Obywatelskiej oraz inne inicjatywy... W głosie posłów wnioskodawców zabrzmiała troska, żeby winnych popełnienia przestępstwa osądzić. Jest to również naszym celem, gdyż jako miasto Warszawa jesteśmy pokrzywdzeni działaniami osób, które nadużywając instrumentów prawnych mogły doprowadzić swoimi działaniami do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez miasto. Druga prośba jest taka, żeby zawarty w uzasadnieniu panów posłów wnioskodawców postulat realizacji zasady sprawiedliwości społecznej wreszcie znalazł swoje rozwiązanie w tejże ustawie. Przyjęte przez nas stanowisko wstrzymujące wydawanie nieruchomości, odmowa w tym zakresie jest rozwiązaniem tymczasowym. Czekamy na ustawowe rozwiązanie problemu, które da wszystkim poczucie, że żyjemy w państwie w pełni praworządnym. Po raz kolejny powtarzamy deklarację budowania poczucia praworządności ze strony ratusza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie prezydencie. O zabranie głosu i przedstawienie informacji poproszę pana dyrektora Jacka Wygodę.

Zastępca dyrektora Departamentu do Spraw Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Dziękuję bardzo. Panie posłanki, panowie posłowie, zostałem upoważniony przez Prokuratora Krajowego tylko do przedstawienia informacji dotyczących...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie dyrektorze, proszę mówić bliżej mikrofonu, ponieważ nie słyhać.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Rozumiem. Prokurator Krajowy upoważnił mnie do przedstawienia informacji dotyczących tylko i wyłącznie liczb odnoszących się do zaangażowania prokuratury w sprawę określaną powszechnie jako reprivatyzacja warszawska. W tym momencie postępowaniami w sprawach dotyczących nieprawidłowości przy uzyskiwaniu praw majątkowych do nacjonalizowanych na podstawie tzw. dekretu Bieruta kamienic zajmują się trzy jednostki prokuratury. Jest to Prokuratura Regionalna we Wrocławiu, oraz dwie prokuratury okręgowe w Warszawie, Prokuratura Okręgowa w Warszawie i Prokuratura Okręgowa Warszawa Praga w Warszawie. Łącznie w tym momencie jest prowadzonych około stu postępowań. Mówiąc o postępowaniach mam na myśli tzw. czynności sprawdzające oraz wszczęte śledztwa. Wszczętych śledztw jest aktualnie dwadzieścia. Wkrótce, myślę, że do końca przyszłego tygodnia, w zakresie dwudziestu ośmiu postępowań, o których wspominał pan przewodniczący, zostaną wydane formalne postanowienia o podjęciu wcześniej umorzonych śledztw.

Wszystkie postępowania przygotowawcze, które są w tym momencie prowadzone, prowadzone są w sprawie, a nie przeciwko. Nikomu spośród osób nie przedstawiono jeszcze żadnego zarzutu. W toku wszystkich śledztw przesłuchano 167 świadków. W sześciu przypadkach była potrzeba występowania o zagraniczną pomoc prawną do Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii, a nawet do tak egzotycznego kraju jak karaibskie państewko Saint Kitts i Nevis. W postępowania przygotowawcze zaangażowanych jest łącznie trzydziestu czterech prokuratorów we Wrocławiu i Warszawie.

Po to, żeby ułatwić prowadzenie postępowań, Prokurator Krajowy powołał zespół, w skład którego oprócz prokuratorów wchodzi także funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego i funkcjonariusze wywiadu skarbowego, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej. Czynności śledcze w toku postępowań realizowane są albo osobiście przez prokuratorów, albo przez funkcjonariuszy Delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Warszawie.

Drugą pracą prokuratorską, która jest realizowana w związku ze sprawami związanymi z reprivatyzacją, są działania pozakarne prokuratury. Są one bardzo obszerne. Wykaz nieruchomości, odnośnie do których do postępowań zgłosił lub zainicjował swój udział właściwy prokurator, zajmuje około siedmiu stron maszynopisu.

Co jeszcze mogę państwu ujawnić? W toku dotychczasowych postępowań przygotowawczych – zapewne o to będzie pytanie – nie był przesłuchiwany żaden z prezydentów Warszawy. Były przesłuchiwane osoby, które pełnią albo pełniły funkcje w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy na stanowisku dyrektorów lub zastępców dyrektorów.

Jest to wszystko, co z racji obowiązujących przepisów, chociażby na podstawie art. 241 Kodeksu postępowania karnego, który uniemożliwia ujawnianie informacji o postępowaniach przygotowawczych przed ich ujawnieniem na etapie postępowania sądowego, mogę państwu przekazać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie dyrektorze. Przechodzimy do serii pytań. Kolega przewodniczący Piotr Zgorzelski będzie prowadził listę. Proszę zgłaszać się do pana przewodniczącego. Gorąca prośba do wszystkich. W pierwszej kolejności przyjmujemy pytania od członków Komisji. W drugiej kolejności zapraszamy ciała społeczne, gdyż mamy dużo gości spoza Sejmu. W następnej kolejności proszę posłów spoza Komisji. Proszę o to, żeby w naszej dyskusji – będą to pytania – była zachowana kultura i poziom, bowiem dyskutujemy dzisiaj o informacjach, jakimi dysponujemy i do jakich dzisiaj mamy dostęp. Proszę, żeby z racji tego, że dzisiejsze posiedzenie jest obszerne, każda osoba na potrzeby protokołu podawała imię i nazwisko oraz organizację, jak też wskazywała osobę, do której będzie kierowane pytanie. Pierwsza osoba.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zgłaszanie się najpierw, jak powiedział pan przewodniczący, członków naszej Komisji. Jan Grabiec zapisany. Dalej: Marek Sowa, Piotr Uściński zapisany. Następne osoby Ryszard Bartosik i pani poseł Małgorzata Golińska. Pani poseł Scheuring-Wielgus. Anna Milczanowska. Marcin Świącicki zapisany. Teraz proszę stronę społeczną. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, goście mają pierwszeństwo. Za chwileczkę. Proszę pan Śpiewak.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Oskar Hejka i Grażyna Majewska. Prosimy dalej. Posłowie: Marcin Kierwiński, Jacek Sasin, Jarosław Krajewski. Jeszcze pani ze strony społecznej. Proszę się przedstawić.

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Agnieszka Soin radna Warszawy.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Przepraszam, ale zdublowało się, ponieważ dwie osoby mówiły naraz. Proszę powtórzyć swoje nazwisko.

Mieszkancka Warszawy pani Grażyna Majewska:

Grażyna Majewska.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Już mamy.

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Agnieszka Soin. Rada Warszawy.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Czy to już wszyscy? Proszę się przedstawić.

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

Zofia Gońda-Sobczak. Miasto Jest Nasze.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Kto jeszcze? Pan poseł.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Paweł Lisiecki.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Rozumiem, że zamykamy listę. W takim razie teraz przedstawię całą listę. Za chwilę zabierze głos pan poseł Janusz Wojciechowski, następnie pan poseł Jan Grabiec, dalej pan poseł Marek Sowa, pan poseł Piotr Uściński, pani poseł Małgorzata Golińska, pan poseł Ryszard Bartosik, pani przewodnicząca Joanna Scheuring-Wielgus, pani poseł Anna Milczanowska, pan poseł Marcin Świącicki, pan Jan Śpiewak, pan Oskar Hejka, pani Grażyna Majewska, pan poseł Marcin Kierwiński, pan poseł Jacek Sasin, pan poseł Jarosław Krajewski, pani Agnieszka Soin, pani Zofia Gońda-Sobczak i pan poseł Paweł Lisiecki.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, chyba zgłaszałem się jako pierwszy z grupy posłów spoza Komisji.

Poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

I pan poseł Michał Szczerba. Na tym zamykamy listę mówców. Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Wojciechowskiego.

Poseł Grzegorz Wojciechowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kiedy przyjmowałem w Warszawie w tzw. biurze Duda Pomoc, zgłaszali się mieszkańcy, którzy na podstawie dekretu Bieruta utracili swoje nieruchomości pod względem prawnym, ale zamieszkali i zamieszkują w nich do tej pory. Próbowali odzyskać swoje nieruchomości. W tym przypadku nie udało się odzyskać nieruchomości. Mało tego, na nieruchomościach tych została ustalona dzierżawa wieczysta. Dawni właściciele płacą roczną opłatę bez żadnych obniżek bądź bez wartości preferencyjnych. A zatem to, co powiedział pan wiceprezydent, że przepisy nakazywały zwrot, wydaje mi się co nieco przesadzone. Jeżeli w tym przypadku nie nastąpił zwrot nieruchomości, to w jakim innym przypadku mógł nastąpić zwrot nieruchomości zabranych dekretem Bieruta? Wydaje się, że to, co powiedział pan wiceprezydent, koliduje z tym, z czym spotkałem się w rzeczywistości. Proszę pana wiceprezydenta o ustosunkowanie się do tego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, odpowiada pan wiceprezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Bardzo proszę, żeby w kwestiach prawnych wypowiedziała się pani dyrektor Młotkowska.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Prawnego Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Szanowni państwo, dekret o ustanowieniu własności i użytkowania gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy przewiduje przesłanki określone w art. 7, które przesądzają, w jakich okolicznościach nieruchomości powinna być zwrócona w naturze. Jeżeli powstała sytuacja braku zaistnienia owych przesłanek, nie ma podstawy do zwrotu nieruchomości w naturze i ustalenia tzw. czynszu symbolicznego. W związku z powyższym w takiej sytuacji, jeżeli zaistniały ustawowe przesłanki, było ustanawiane prawo użytkowania wieczystego na zasadach ogólnych. Osoby, które uzyskały użytkowanie wieczyste, płaciły opłaty zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Każdy przypadek wymaga oddzielnej analizy zaistniałych przesłanek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Grabca.

Poseł Jan Grabiec (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym podziękować panu prezydentowi za informację dotyczącą podstaw prawnych bulwersującej nas wszystkich sprawy, jaką jest kwestia nieprawidłowości w sprawach reprivatyzacyjnych w Warszawie. Mamy świadomość tego, że tego rodzaju aktywność osób nadużywających prawa może mieć miejsce w całej Polsce.

Chciałbym skierować swoje pytanie głównie do pana dyrektora przedstawiciela Prokuratora Generalnego. Co najmniej od kilku miesięcy, od kwietnia wiemy z mediów, że istnieją podejrzenia co do tego, iż pomiędzy osobami, które obecnie są byłymi pracownikami ratusza, a osobami, które były wnioskodawcami w sprawach reprivatyzacyjnych, istnieją jakieś związki, więzi, które mogłyby wskazywać na powiązania podważające bezstronność urzędników. Wiemy, że pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz dokonała reorganizacji, zwolniła pracowników, do których straciła zaufanie. Ze strony prokuratury jak na razie nie mamy żadnych konkretnych informacji o stawianych zarzutach, nie mamy podważenia żadnej z decyzji administracyjnych wydawanych w Warszawie. Wiemy – przynajmniej z mediów mamy takie informacje – że Warszawa złożyła wiele zawiadomień do prokuratury.

Moje pytanie do pana dyrektora brzmi, czy prokuratura jest w stanie rozpatrzyć wszystkie wnioski, które do niej wpłynęły? W jakim czasie jest w stanie ocenić, czy doszło do złamania prawa, postawić zarzuty osobom odpowiedzialnym za złamanie prawa? Jak na razie jesteśmy świadkami kolejnych konferencji prasowych prokuratora generalnego, informującego o wszczynanych postępowaniach. Od kwietnia minęło już wiele miesięcy. Sprawa bulwersuje Polaków. Zarzuty są bardzo poważne. Nie ma natomiast konkretnych działań prokuratury dotyczących wyjaśnienia owych kwestii, postawienia zarzutów, czy to osobom wyłudającym nieruchomości lub odszkodowania, czy to osobom, które ewentualnie po drugiej stronie, po stronie samorządowego kolegium odwoławczego, różnego szczebla urzędów mogły brać udział w tym procederze. Czy prokuratura ma wystarczające środki i siły, żeby dokonać szybkiej analizy postępowań administracyjnych i postawić zarzuty osobom odpowiedzialnym za ewentualne nadużycia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Bardzo proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Pan poseł podniósł kilka kwestii. Po pierwsze, pozwolę sobie nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że prokuratura nie wykonuje żadnych konkretnych działań. Przedstawiłem liczby odnoszące się do konkretnych czynności przygotowawczych lub czynności sprawdzających dotyczących poszczególnych kamienic. Kamienic objętych w tym momencie czynnościami prokuratorskimi, musiałbym sięgnąć do papierów, ale myślę, że jest ponad 150. Znacznie większa liczba kamienic jest objęta działaniami cywilistyczno-administracyjnymi, realizowanymi przez prokuraturę wrocławską i warszawską prokuraturę regionalną.

Prokurator nie ma możliwości zakwestionowania decyzji administracyjnej, nie może wydać jakiegось władczego rozstrzygnięcia uchylającego decyzję. Może tylko zainicjować postępowanie administracyjne. Takie działania zostały podjęte. Może przyłączyć się

do toczących się już postępowań. Myślę, że wykaz takich postępowań może być państwu przekazany, ponieważ nie jest on objęty tajemnicą postępowania przygotowawczego, która wynika z art. 241 Kodeksu postępowania karnego.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy prokuratura ma możliwości, żeby przeanalizować wszystkie zawiadomienia, zwracam uwagę, że nie jest tak, że to sam prokurator realizuje czynności. Prokurator nadzoruje śledztwa, które w tym przypadku są prowadzone przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Także sam wykonuje czynności. Prokuratura nie może powiedzieć, że nie ma środków. Każde zawiadomienie musi potraktować tak, jak to nakazuje Kodeks postępowania karnego. Jak się z tego wiąże, zobaczymy. Nie mam zdolności profetycznych. Będziemy się starać zrobić to jak najlepiej. Będziemy w tym zakresie kontrolowani przez sąd. Decyzje mogą być przecież zaskarżane.

Odnosnie do kierunków postępowania mogę powiedzieć tyle, że w ramach postępowań przygotowawczych prowadzonych w tym momencie przez prokuraturę badamy także kwestie tego, czy doszło do wyłudzeń prawno-majątkowych, poprzez posłużenie się nieprawdziwymi dokumentami lub podrobionymi dokumentami. Mogę powiedzieć, że z takimi sprawami mieliśmy do czynienia. Pokrzywdzonym jest tam nie tyle urząd miasta, miasto jako gmina, ale konkretni prawdziwi spadkobiercy, którzy nagle okazali się być ofiarami oszustwa.

Badamy te sprawy również pod kątem tego, czy doszło do tzw. przestępstw urzędniczych ze strony urzędników, czy decyzje o zwrocie lub przyznaniu prawa do świadczeń odszkodowawczych były wydane w wyniku niedopełnienia obowiązków lub co gorsza jakiejś zmywy. Tutaj w tle mamy korupcję. Badamy, czy ewentualnie można też mówić o tym – dotyczy to zwłaszcza tych spraw, w których doszło do przyznania nieruchomości spleaconych w wyniku układów indemnizacyjnych – że ze strony urzędów, pracowników urzędów mieliśmy do czynienia z tzw. niegospodarnością. Chodzi o to, czy nie decydowano o przyznaniu prawa do działki lub prawa do odszkodowania bez dokonywania ustaleń – przynajmniej w jednej ze spraw w czymś takim mamy do czynienia – w Ministerstwie Finansów, które jest bazą informacji na temat działek spleaconych w ramach układów odszkodowawczych z poszczególnymi krajami.

Jak wcześniej wspomniał pan prezydent, w okresie bierutowskim, tak to nazwijmy, w przypadku nacjonalizacji w ogóle nie dbano o dokonywanie właściwych wpisów w księgach wieczystych. Pomimo działań dekretu nacjonalizacyjnego cały czas jako właściciele pozostawały osoby fizyczne. Później w latach 60. kiedy zawierano umowy z poszczególnymi krajami, ze Stanami Zjednoczonymi – pojawia się tu też motyw działki duńskiej, właściciela Duńczyka – w przypadku dokonania spłat działek informacji o tym nie ujawniano w księgach wieczystych. Jak ktoś z państwa już o tym wspomniał, jest to nie tylko problem Warszawy, ale też innych miast, np. Krakowa, gdzie dochodziło do odzyskiwania działek – właściwie nieruchomości, gdyż tam nie było powstania i zostały zachowane konkretne, kamienice, domy – które wcześniej, w cudzysłowie, zostały nabyte przez państwo polskie w ramach układów odszkodowawczych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. O zabranie głosu proszę pana posła Marka Sowę.

Poseł Jan Grabiec (PO):

Czy można zadać jedno pytanie do odpowiedzi pana dyrektora?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Poseł Jan Grabiec (PO):

Jedna szczegółowa kwestia. Pan dyrektor poruszył bardzo ważną kwestię dotyczącą uprawnień prokuratury do wnoszenia o wznowienie postępowań administracyjnych dotyczących reprivatyzacji. Jest to bardzo ważny ślad, ponieważ sprawiedliwość domaga się tego, żeby jeżeli doszło do przestępstwa, nieruchomości wróciły do Skarbu Państwa lub do samorządu warszawskiego. Pojawia się na tym tle pytanie. Pan prokurator generalny przekazywał wczoraj informacje, że po to, żeby do tego rodzaju postę-

poważ mogło dochodzić, żeby nieruchomości mogły wracać do podmiotów publicznych, konieczne jest powołanie specjalnej komisji ze specjalnymi uprawnieniami. Chciałbym, żeby pan dyrektor potwierdził, że prokuratura ma takie możliwości, że może składać wnioski, że na podstawie ustaleń prokuratury mogą być wszczynane postępowania dotyczące unieważnienia bezprawnie wydanych decyzji.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan dyrektor Wygoda.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Ustawa o prokuraturze, konkretnie Prawo o prokuraturze, Kodeks postępowania administracyjnego, Kodeks postępowania cywilnego przewidują możliwość inicjowania przez prokuratora tego typu działań, ale pan jako ustawodawca powinien to wiedzieć. Zdaje się, że wypowiedź pana ministra Ziobry w dniu wczorajszym traktowała o czymś zupełnie innym, o utworzeniu ciała, które będzie rozstrzygać owe sprawy w zupełnie innym trybie aniżeli dotychczas. Nie podejmuję się jednak tego komentować, dopóki nie obejrzę projektu ustawy. Wybaczcie państwo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marek Sowa.

Poseł Marek Sowa (PO):

Pan poseł Grabiec prosił tylko o potwierdzenie, więc zapewne wiedział.

Mam jedno pytanie do pana dyrektora. Ilu osobom dotychczas zostały postawione zarzuty w sprawie reprivatyzacji?

Mam też kilka pytań do pana prezydenta. Po pierwsze, ile wniosków o zwrot zostało złożonych w rozbiu czasowym do końca roku 2006 i później? Drugie pytanie. Czy obowiązująca od dnia 17 września mała ustawa reprivatyzacyjna przynosi już jakieś efekty? Czy na mocy owej ustawy przez ostatni miesiąc zostały wydane jakieś decyzje w tej sprawie? Pan prezydent wspominał o tym, że wystąpiliście do Prokuratora Generalnego o przystępowanie do spraw toczących się aktualnie w ramach postępowań dotyczących zwrotu nieruchomości. Jaki jest efekt wystąpienia ze strony Prokuratora Generalnego? Ostatnie pytanie. Ile postępowań z tych, o których mówił pan dyrektor, toczy się z inicjatywy miasta?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Najpierw o zabranie głosu proszę pana prezydenta. Potem będzie odpowiadał pan dyrektor. Proszę bardzo, panie prezydencie.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Bardzo dziękuję. Jeżeli chodzi o decyzje zwrotowe, ponieważ tego dotyczyło pytanie, to w latach 1990-2016 wydano ich 4159, z czego w latach 2003-2016 – 2424. W tej chwili w toku mamy 2613 postępowań. Jeżeli chodzi o tzw. śpiochy, jest ich około 700. Dlatego dalej wołamy do ustawodawcy, żeby jak najszybciej uchwalić ustawę, ponieważ liczba wniosków jest bardzo duża. Chciałbym wspomnieć, że mamy kilkanaście tysięcy nieruchomości w mieście stołecznym Warszawa, które niestety w odróżnieniu od miasta Łodzi ma bardzo rygorystyczną ustawę. Ustawa ta nie daje dużych możliwości, jeżeli chodzi o swobodę administracyjną.

Jeżeli chodzi o skutki obowiązywania nowej ustawy, uchwalonej z inicjatywy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest 230 nieruchomości, które są nią objęte. Są to nieruchomości wykorzystywane na cele publiczne. Do dzisiaj wydaliśmy dziesięć decyzji odmownych. Pani dyrektor poprawia mnie, że jest ich już kilkanaście, ponieważ dzisiaj zostały wydane kolejne. Jest powołany specjalny zespół, który w ekstraordynaryjnym trybie dokonuje kwerendy akt po to, żeby pewność prawna co do funkcjonowania żłobków, przedszkoli, urzędów była jak najszybciej zapewniona wydaniem decyzji przez ratusz.

Co do postępowań prokuratorskich, było składanych ponad dwadzieścia zawiadomień, wniosków o ściganie. Grupa powołana z mojej inicjatywy w tej chwili pracuje w ramach wewnętrznego audytu. Dzisiaj było jedno zgłoszenie, jutro będą prawdopodobnie dwa.

Są to jednak sprawy, które można ustalić tylko w oparciu o te dokumenty, o te narzędzia, jakimi dysponuje urząd. Niestety pozostałe instrumenty w większych sprawach posiada prokuratura. W związku z tym w dalszym ciągu jest nasza deklaracja współpracy w tej kwestii z prokuraturą.

Jeżeli chodzi o odzew, to na wniosek, który skierowałem do pana prokuratura Ziobry, żeby przystąpił do spraw administracyjnych, które są bardzo ważne ze względów społecznych, które mają także chronić lokatorów, do dnia dzisiejszego nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Moje wystąpienie było sprzed około dwóch tygodni.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedź pana dyrektora Wygodę.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Odpowiadając na pytania pana posła, powtórzę, co już mówiłem, że wszystkie postępowania przygotowawcze, które aktualnie są prowadzone, są prowadzone w sprawie, a nie przeciwko. A zatem nikomu nie przedstawiono zarzutów.

Nawiązując natomiast do wypowiedzi pana prezydenta, chciałbym powiedzieć, że jedno z zawiadomień prezydenta, które było skierowane do Prokuratora Generalnego, było bardzo lakoniczne. Streszczając, prezydent wskazywał, że być może prawdopodobne jest, że w przypadku około 3 tys. decyzji w sprawie zwrotu nieruchomości doszło do nadużyć. Prokurator regionalny, do którego trafiła owa sprawa, wezwał prezydenta w trybie art. 307 Kodeksu postępowania karnego do uzupełnienia, ponieważ po to, żeby zawiadomienie mogło spełniać swoją rolę, żeby mogło dawać podstawę do wszczęcia śledztwa, musi wskazywać na uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. Z tego, co się orientuję, prokurator regionalny do chwili obecnej nie otrzymał informacji, o które poprosił w trybie art. 307 Kodeksu postępowania karnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Uścińskiego.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Szanowni państwo, chciałbym zauważyć, że pan prezydent Witold Pahl, od niedawna będący wiceprezydentem, nie zna Warszawy, nie zna spraw, które od lat działają się w Warszawie, nie zna reprivatyzacji, więc trudno zadawać mu pytania w tym zakresie. Myślę jednak, że przynajmniej w jednej sprawie powinien być przygotowany na dzisiejsze spotkanie. Dziwię się też, dlaczego pani Hanna Gronkiewicz-Waltz unika spotkania z naszą Komisją, szczególnie że jej rodzina jest jednym z beneficjentów dzięki reprivatyzacji.

Mam pytanie dotyczące sprawy zwrotu mężowi i córce pani Gronkiewicz-Waltz kamienicy skradzionej prawowitym właścicielom. Dlaczego, chociaż może nie zapytam dlaczego, tylko zapytam, czy miasto podjęło czynności sprawdzające, podjęło analizę, kiedy w tygodniku „wSieci” pojawiły się informacje o tym, że zwrócono pieniądze za tak naprawdę skradzioną kamienicę. Pytanie, czy była taka analiza? Czy w ogóle rozważano jakieś wzruszenie owej decyzji? Drugie pytanie. Mam nadzieję, że pani prezydent przygotowała pana do odpowiedzi na to pytanie. Dlaczego rodzina pani Hanny Gronkiewicz-Waltz nie oddała spadkobiercom prawowitych właścicieli kamienicy pieniędzy, które zarobiła na skradzionej kamienicy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę pana prezydenta o odpowiedź.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Pierwsza część. Panie posle, myślę, że to, iż nie pochodzę z Warszawy, jest atutem, jeżeli chodzi o rozwiązywanie problemów. Jeżeli chodzi o przygotowanie do spotkania z państwem, to proszę mi wierzyć, że ośmioletnia praca w Sejmie, w tym występowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym, zawsze powodowała, iż miałem przekonanie i świadomość, że powinienem kierować się absolutną rzetelnością w wykonywaniu swoich obowiązków. Jest to odpowiedź w warstwie, która dzisiaj nie powinna być warstwą emocjonalną, gdyż mamy rozwiązywać problemy obywateli, mieszkańców miasta Warszawy.

W poruszonej przez pana kwestii poproszę panią dyrektor Młotkowską, chociaż mam też przygotowaną odpowiedź. Myślę, że odpowiedź co do procedowania, okresu, okoliczności, tego, kiedy nieruchomości ta została wydana, kto sprawdzał podstawę prawną transakcji, powinna być dla pana w pełni satysfakcjonująca.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Dopowiem, ponieważ teraz wprowadził pan pewien zamęt. Nie pytam o okres zwrotu, ponieważ znam sytuację. Pytam o okres, kiedy pojawiły się informacje o tym, że kamienica została ukradziona prawowitym właścicielom. Informacje te pojawiły się w tygodniku „wSieci”. Czy wtedy miasto pod rządami pani Hanny Gronkiewicz-Waltz zajęło się tą sprawą? Czy przeprowadziło odpowiednie analizy, czy można wzruszyć decyzję? Nie pytam o okres wydawania decyzji, tylko o okres, kiedy pojawiły się takie informacje.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, panie prezydencie.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Dziękuję. Oczywiście bardzo proszę, panie pośle. Jak już wspomniałem, pani dyrektor Młotkowska udzieli odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Dyrektor biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o okoliczności ujawnione w artykule, który pojawił się w tygodniku „wSieci” na początku lipca bieżącego roku, miasto stołeczne Warszawa złożyło stosowne zawiadomienie do prokuratury wskazując okoliczności poruszone w artykule. Nie wiem, czy pytanie dotyczy... Tygodnik „wSieci” publikował cały cykl artykułów dotyczących kwestii reprivatyzacji. Mogę zapewnić, że jeżeli chodzi o materiał z lipca bieżącego roku, miasto stołeczne złożyło stosowne zawiadomienie do prokuratury w kwestii okoliczności.

Poseł Piotr Uściński (PiS):

Chodzi o materiał sprzed mniej więcej dwóch lat.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę panią poseł Małgorzatę Golińską.

Poseł Małgorzata Golińska (PiS):

Panie przewodniczący, przede wszystkim zacznę od tego, żebyśmy wyjaśnili, czy dzisiejsze posiedzenie w ogóle jest zasadne, to znaczy, czy został spełniony wniosek. Na podstawie regulaminu Sejmu wnosiliśmy o udział w posiedzeniu pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w celu wyjaśnienia decyzji reprivatyzacyjnych. Decyzji sprzed czasu, kiedy pan wiceprezydent został namaszczony do pomocy pani prezydent, decyzji sprzed miesiąca, sprzed roku, sprzed kilku lat. Z czasów kiedy pan wiceprezydent nie miał, gdyż nie mógł mieć wpływu na ówczesny bieg wydarzeń, a pani prezydent mogła mieć. Właśnie to, czy miała, chcieliśmy dzisiaj wyjaśnić, chcieliśmy o to dopytać. Chcieliśmy dopytać, czy pani prezydent dawała upoważnienia do wydawania decyzji w jej imieniu wszystkim urzędnikom, czy być może pan Rudnicki, który wydawał niemalże wszystkie decyzje jako wicedyrektor stołecznego Biura Gospodarki Nieruchomościami do końca 2012 roku, był osobą szczególnie zaufaną i miał takie upoważnienie.

Pan wiceprezydent mówił o godności ludzkiej. Chcieliśmy dopytać, czy o tę godność pani prezydent walczyła również wtedy, kiedy z odzyskanych kamienic byli wyrzucani lokatorzy. Pewnie może nam pan udzielić odpowiedzi, jeżeli będziemy pytać w sprawie dotyczącej tego, że po wznowieniu kilkudziesięciu postępowań prokuratorskich dzisiaj urzędnicy zaczęli wstrzymywać decyzje o wypłatach odszkodowań, blokować przekazywanie nieruchomości i wysyłać zawiadomienia do odpowiednich organów, ale pewnie więcej takich informacji uzyskamy od pana prokuratora, pana dyrektora. Pani prezydent była nam potrzebna, żeby wyjaśnić, jak do tego doszło, co nie zadziałało, może kto nie zadziałał. Czy władza wykonawcza w osobie pani prezydent miała wpływ i czy miała

nadzór? Czy nadzór ten był właściwy? Czy reakcja na sygnały o nieprawidłowościach były prawdziwa? Być może sygnały te były lekceważone.

Z całym szacunkiem, ale nie spodziewam się, żeby pan wiceprezydent dzisiaj był w stanie udzielić nam tych wszystkich odpowiedzi. Teraz będziemy dyskutować o dekreście Bieruta, będziemy dyskutować o tym, czym dzisiaj zajmuje się prokuratura. Bardzo dobrze, że w końcu się zajmuje. Jedno chyba zasadnicze pytanie. Jakie są powody nieobecności dzisiaj pani prezydent?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Zanim oddam głos panu prezydentowi, krótko powiem, proszę państwa, że w dniu 5 października zostały wysłane dwa zaproszenia, do pani prezydent i do pana ministra. Niestety jako przewodniczący Komisji nie mam wpływu na to, czy pani prezydent i pan minister zechcą przybyć osobiście czy też wskażą osoby, które przybędą w ich zastępstwie. Posiedzenie Komisji odbywa się, są osoby skierowane, upoważnione przez zaproszonych gości. Nie jesteśmy komisją śledczą. Jesteśmy na etapie informacji. Proszę bardzo, panie prezydencie.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Właściwie, panie przewodniczący, wyręczył mnie pan w odpowiedzi na pytanie. Zarówno w regulaminie, jak i w zwyczaju parlamentarnym jest przyjęte, że w określonych sytuacjach osoby zaproszone są zastępowane przez wskazanych przedstawicieli konkretnych organów. Tak jest dzisiaj również w przypadku Prokuratury Generalnej. Wydaje się, że z pewnością, jak wspomniał pan przewodniczący, dzisiejsze spotkanie ma charakter informacyjny. Pytanie pani poseł ma charakter bardzo ogólny. Trudno się odnieść do czegoś, co nie zostało skonkretyzowane. Z pewnością będziemy w stanie udzielić odpowiedzi na konkretnych przykładach, jeżeli pani poseł je wskaże. Z pewnością takie pytania padną ze strony stowarzyszeń lokatorskich. Myślę, że pytania nie będą zawieszane w próżni. Kontynuując debatę wszyscy wyjdziemy w przeświadczeniu, że była ona merytoryczna.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Bartosik.

Poseł Ryszard Bartosik (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wydaje mi się, że debatujemy po staremu o wszystkim, a nie o sprawach najistotniejszych. Myślę, że trzeba by tu było podjąć kwestię odpowiedzialności. Wielu z nas żyje z samorządowcami. Wiemy, że za wszystko, co się dzieje w danym urzędzie, odpowiada kierownik urzędu. W Warszawie takim kierownikiem jest pani prezydent. W małych samorządach, jeżeli źle zaksięgujemy jakąś nieruchomości, ściga nas regionalna izba obrachunkowa i inne instytucje, jesteśmy karani. Natomiast tutaj widać brak odpowiedzialności samorządowej i politycznej.

Państwo z Platformy Obywatelskiej najchętniej odwołaliby ze stanowiska Bolesława Bieruta, niestety on już się odwołał, jego już nie ma. Dlatego zadaję konkretne pytanie, kiedy pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz poda się do dymisji? Powinno to nastąpić już dawno. Opowiadanie o wszystkich rzeczach jest ważne, ale najważniejsza jest odpowiedzialność samorządowa i polityczna. Odpowiedzialności tutaj nie widać. Winę za całą sytuację ponosi prezydent Warszawy. Pytam jeszcze raz, kiedy pani prezydent poda się do dymisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Rozumiem, że jest to pytanie skierowane do pana prezydenta.

Poseł Ryszard Bartosik (PiS):

Myślę, że pytanie to dotrze do pani prezydent.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dobrze. W takim razie proszę panią przewodniczącą Scheuring-Wielgus o zadanie pytania.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Mam pytania i do pana prezydenta, i do pana dyrektora. Panie prezydencie, niezbyt dużo dowiedzieliśmy się z propozycji, które przedstawia Platforma Obywatelska, żeby wyjaśnić ten problem. W zasadzie mam dwa pytania. O ile zwiększyła się liczba bezdomnych z powodu tzw. czyszczenia kamienic? Proszę państwa o podanie takich danych. Ile osób według szacunków miasta zostało dotkniętych problemem czyszczenia kamienic? Ile musiało opuścić kamienice, a ile skorzystać z pomocy miasta?

Drugie pytanie kieruję do pana dyrektora. Pan dyrektor mówił tutaj o dwudziestu śledztwach w sprawie, mówił o 160 świadkach, o stu postępowaniach. Moje pytanie jest proste. Jak w takim tempie przy pomocy komisji, którą wczoraj powołał prokurator, chcecie państwo przeanalizować ponad 4 tys. decyzji wydanych w sprawie reprivatyzacji? W jaki sposób i kto będzie nad tym pracował? Czy będzie państwo sprawdzali także lata 2005-2007?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, pani poseł. Proszę bardzo, pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Przy całym szacunku dla pani przewodniczącej, tak jak zastrzegalem, w kwestiach społecznych odpowie pani dyrektor Młochowska.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Spraw Dekretowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Magdalena Młochowska:

Szanowne panie i panowie posłowie, jeżeli chodzi o bezdomność, nie możemy powiedzieć, że reprivatyzacja skutkuje bezdomnością. Jeżeli osoby zamieszkujące reprivatyzowane kamienice potrzebują wsparcia w postaci mieszkań socjalnych lub komunalnych, są one zapewniane przez miasto. Do tej pory około 3 tys. rodzin uzyskało takie wsparcie. Każda następna historia będzie przez nas analizowana. Wsparcie będzie udzielane tak, żeby dana osoba nie została osobą bezdomną.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej, chciałbym powiedzieć, że oczywiście przedmiotem śledztw będą także decyzje reprivatyzacyjne z lat 2005-2007, jeżeli w związku z ich wydawaniem zaistnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Odpowiadając na pierwsze pytanie, chciałbym powiedzieć, że o ile dobrze zrozumiałem, a nie słuchałem tak uważnie jak pani wywiadu swojego ministra – zwracam uwagę, że reprezentuję tutaj Prokuratura Generalnego, a nie Ministra Sprawiedliwości – w komisji, o której była mowa...

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (N):

Jest to jedna i ta sama osoba.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Tak, ale instytucje różne. A więc w komisji, o której wczoraj była mowa, nie mieli uczestniczyć prokuratorzy, ponieważ wymagałoby to... Dziękuję za wyrazy uznania. Mam nadzieję, że pan przewodniczący jakoś tutaj zareaguje. Właściwie mógłbym na tym poprzestać, ale zdaje się, że tam nie mieli brać udziału prokuratorzy, ponieważ na mocy ustawy – Prawo o prokuraturze nie mogą oni uczestniczyć w tego typu instytucjach. Nic nie słyszałem o próbie nowelizacji niedawno, gdyż było to w styczniu, uchwalonego Prawa o prokuraturze, która rozszerzałaby nasze uprawnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus (N):

A będą też sprawdzane lata 2005-2007?

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Mówiłem na początku mojego wystąpienia, że przedmiotem śledztw będą te wszystkie decyzje reprivatyzacyjne, co do których zaistnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa. Dla nas jedyną cezurą czasową jest ta cezura, która decyduje o przedawnieniu się ściągania danego czynu zabronionego. Czyny zabronione, które tutaj wchodzą w grę, jeżeli były popełnione w 2005 roku, na pewno jeszcze się nie przedawniły.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Mam pytanie do obu panów. Reprezentujecie państwo dwie ważne instytucje. Moje pytanie jest następujące, czy w ogóle współpracujecie ze sobą w tej sprawie? Czy rozmawiacie państwo ze sobą? Chciałbym, żeby każdy z panów ocenił jak to wygląda. Proszę bardzo, może na początku pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Oczywiście. Art. 10 Konstytucji RP stanowi o tym, że gwarancje bezpieczeństwa, gwarancje demokratycznego państwa prawnego polegają na współdziałaniu władz. Oczywiście mieścimy się w ramach tej samej władzy. Jako samorząd jesteśmy częścią władzy wykonawczej. Nasze wystąpienia do pana prokuratora z zawiadomieniami o możliwości popełnienia przestępstwa, wnioski o przystąpienie do postępowań toczących się przed organami administracji są dowodem na to, że współpraca z naszej strony jest faktem. Wszelkie wystąpienia prokuratury w sprawie doręczenia dokumentacji, przekazywania dodatkowych informacji, które są w posiadaniu Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, również są realizowane. Z pewnością życzylibyśmy sobie, żeby współpraca miała charakter bezpośredni, żeby nie była ona traktowana jako element walki politycznej.

Liczymy także na to, że postępowanie prowadzone przez prokuraturę nie przeszkodzi w realizacji audytu, który w tej chwili jest na końcowym etapie. W pełni profesjonalne firmy mają czas do dnia 25 października na złożenie ofert. Do końca października chcemy podpisać umowy. Raporty będą dotyczyły przede wszystkim Śródmieścia, a więc tych nieruchomości, które budzą uzasadnione zainteresowanie opinii publicznej. Wyrażamy przekonanie, choć nie jest to przekonanie, tylko zapewnienie, że wszelkie nasze ustalenia, a w ramach audytu mają być również ustalenia powiązań osobowych, będą pomocne dla organów prokuratury w szybszym zakończeniu postępowań prokuratorskich.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że jeżeli chodzi o przedstawioną wczoraj bardzo ogólną koncepcję powołania jakiegoś organu, który miałby się zająć rozwiązaniem problemu, to w sytuacji, kiedy organ ten będzie spełniał standardy konstytucyjne, a więc będzie miał charakter wymiaru sprawiedliwości i będzie gwarantował prawo do szybkiego, sprawiedliwego, a co za tym idzie, bezstronnego rozstrzygnięcia sprawy, ze strony miasta będzie gotowość pełnej współpracy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, pan dyrektor Wygoda.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego chciałbym powiedzieć, że na podstawie faktu, iż ani prokurator regionalny we Wrocławiu, ani prokurator regionalny w Warszawie, ani prokuratorzy prowadzący śledztwa bezpośrednio – sam nie prowadzę śledztw – nie skarżyli mi się na jakąkolwiek obstrukcję ze strony Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, mogę przyznać, mogę stwierdzić, chociaż wiem, iż mogę to zrobić nieprofesjonalnie, że współpraca jest. Nie ma powodów, żeby narzekać na jakąkolwiek obstrukcję ze strony prezydenta i jego urzędu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zadanie pytania...

Posel Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy mogę? Przepraszam bardzo, to nie jest pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, jest pan w kolejce. Przepraszam bardzo.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Właśnie w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, mamy...

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ponieważ została przyjęta zasada, że posłowie spoza Komisji będą się mogli wypowiedzieć dopiero na samym końcu, a mamy swoje obowiązki – sam za chwilę muszę poprowadzić posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, gdzie jak wiadomo, będziemy rozpatrywać sprawy budżetowe – mam prośbę do pana przewodniczącego. Proszę, żebym mógł zadać pytanie poza kolejnością albo proszę przesunąć mnie na sam koniec listy pytających. Wtedy być może zdążę wrócić na posiedzenie Komisji. To już według uznania pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dobrze. Proszę o pytanie.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chciałbym zwrócić się do pana prezydenta. Dyskusja, której dzisiaj wszyscy się przysłuchujemy, może pozostawić wrażenie, że głównym problemem, którym się tutaj zajmujemy, który spowodował aferę reprivatyzacyjną w Warszawie, jest złe prawo, a mianowicie nieuchwalenie ustawy reprivatyzacyjnej. Tymczasem jest to obraz fałszywy. Przecież dokładnie wiemy, że nie to jest powodem afery. Powodem afery jest dokonywanie zwrotów nieruchomości na podstawie sfałszowanych dokumentów.

W ostatnich dniach media donosiły, że w jednym przypadku posługiwano się dokumentami, które miały jawne przeróbki za pomocą korektora. Pomimo tego urzędnicy nie widzieli problemu, żeby dokonać zwrotu kamienicy. Albo też o zwroty starały się fikcyjne podmioty, takie jak bodajże towarzystwo sprzedaży herbaty. Taka firma została reaktywowana przez inne osoby i uzyskała nie tylko jedną z kamienic. Także dwadzieścia trzy mieszkania i pięć lokali użytkowych zostało zwróconych fikcyjnemu podmiotowi, który nie miał nic wspólnego z przedwojennym właścicielem nieruchomości. Mamy również do czynienia ze zwrotami nieruchomości takich jak słynna już Chmielna 70. Jedna z kamienic w Warszawie bodajże na ul. Karowej też została zwrócona, pomimo tego że wcześniej na podstawie umów indemnizacyjnych zostały wypłacone odszkodowania. Wiedza o tych faktach była w posiadaniu urzędników miasta stołecznego Warszawy.

Można mnożyć przypadki, gdzie doszło do, jak mówię, sfałszowania dokumentów albo do wyłudzenia prawa do występowania o zwrot nieruchomości, przedstawiania okoliczności niemających żadnego odniesienia do rzeczywistości, jak chociażby w jednym przypadku, kiedy przedstawiono akt notarialny zawarty pod adresem, który nie istniał, przed notariuszem, który nie istniał w żadnych spisach notariuszy. Pomimo tego zwrot również został dokonany. To jest prawdziwy temat, o którym powinniśmy dyskutować...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, proszę o pytanie.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

...a nie o ustawie reprivatyzacyjnej, ponieważ to musi być odczytane tylko i wyłącznie jako próba zrzucenia odpowiedzialności za patologie w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, które oczywiście pana prezydenta osobiście nie obciążają. Dlatego przez moich kolegów było wyrażone oczekiwanie rozmowy z panią prezydent Hanną Gronkiewicz-Waltz, ponieważ to pani prezydent ponosi za to odpowiedzialność, szczególnie jako prezydent miasta, któremu w tym czasie, kiedy patologie miały miejsce, bezpośrednio podlegało Biuro Gospodarki Nieruchomościami.

Chciałbym zapytać pana prezydenta, dlaczego dzisiaj tak gwałtownie wypowiadał się pan przeciwko powołaniu komisji, o której wczoraj mówił pan minister Ziobro. Dzisiaj

jedną rzeczą jest wskazanie osób winnych działań przestępczych, które miały miejsce. Drugą rzeczą jest próba odzyskania dla majątku publicznego...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle. Bardzo proszę pana prezydenta o odpowiedź na pytanie.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Już kończę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nikomu nie limitował pan czasu. Jeżeli dopuścił mnie pan do głosu, proszę dać mi dokończyć pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Już pan zadał pytanie.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie dokończyłem pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę odpowiadać, panie prezydencie.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Chodzi o to, że być może w tej chwili jest to najbardziej skuteczny i najszybszy sposób na to, żeby odzyskać mienie, które zostało ukradzione. Myślę, że akurat Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, samorząd warszawski najbardziej powinien być tym dzisiaj zainteresowany. Powinniście być państwo pierwszymi, którzy podpiszą się pod propozycją pana ministra Ziobry.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, dziękuję. Proszę, pan prezydent

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Daje wam ona szansę odzyskania ukradzionego majątku.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Dziękuję, panie przewodniczący. Być może nie słuchał mnie pan dokładnie, panie pośle, ale powiedziałem, że jesteśmy gotowi współpracować z każdym organem, który będzie spełniał kryteria organu wymiaru sprawiedliwości. Oczekujemy z państwa strony doprecyzowania zasad, na jakich ma funkcjonować komisja. Dotychczasowe doświadczenia są takie, że funkcjonowanie komisji weryfikacyjnej w sprawie WSI, komisji kościelnej niestety kończyło się porażką państwa polskiego. Były odszkodowania, sprawy karne.

Chciałbym przypomnieć orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2006 roku, który bardzo wyraźnie wskazywał na umocowanie funkcjonowania organów, jakie mają za zadanie dokonywanie ingerencji w kwestie wolności osobistej i prawa własności. Muszą one wywodzić swoje uprawnienia z zasad konstytucyjnych. Muszą zatem posiadać walory organów wymiaru sprawiedliwości. To, co zostało wczoraj przedstawione – powiedziałem, że podzielam opinię zdecydowanej większości mediów – nie spełnia tych warunków. Ale macie państwo czas, żeby to zrobić. Tak samo jak państwo jesteśmy zainteresowani jak najszybszym odzyskaniem nieruchomości, które należą się miastu, Skarbowi Państwa lub mieszkańcom Warszawy.

Na pozostałe pytania odpowie pan dyrektor Rodkiewicz.

Dyrektora Biura Spraw Dekretowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, postaram się w dużym skrócie powiedzieć o pewnych przekłamaniach, które wynikają z doniesień medialnych. Otóż wczoraj o godz. 17.00 sprawdziłem wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym na stronie prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Warszawskie Towarzystwo Handlu Her-

bata A. Długokęcki i W. Wrześniewski sp. z o.o. zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 30 września 2004 roku i dalej w rejestrze figuruje. To, że jakiś podmiot nie prowadzi działalności, nie znaczy, że nie istnieje. Jest to podmiot, który został opisany w prasie, ponieważ w zarządzie jest ta sama osoba. Chciałbym też przypomnieć, że organ administracji nie może kwestionować publicznych rejestrów.

Jeżeli chodzi o kwestię być może fałszywego aktu notarialnego, osobiście przejrzałem akta. W doniesieniach medialnych, które się pojawiły, jest wiele przekłamań. Faktycznie w 1945 roku na tamtym miejscu mogły być ruiny. Natomiast w roku 1947 – były to dwa lata dosyć intensywnej odbudowy – już coś mogło być na tym miejscu. To po pierwsze. Po drugie, w aktach urzędu istnieje wydana przez archiwum państwowe bardzo wyraźna kserokopia zarówno samego oryginału aktu notarialnego, jak wypisu aktu notarialnego. Na oryginale aktu notarialnego figuruje adnotacja, że wydano dwa wypisy. Faktycznie w oryginale i wypisie są pewne różnice, co jest normalne przy akcie notarialnym, ponieważ czym innym jest oryginał, czym innym jest wypis. Zachęcam jedynie do pewnej ostrożności w pewnych oskarżeniach, które wypływają z doniesień medialnych.

Nie twierdę, co potwierdził pan prezydent, że wszystkie postępowania były idealne. Jednak sam urząd miasta kieruje doniesienia do prokuratury, jeżeli zauważa jakieś nieprawidłowości. Proszę też pamiętać, że organ administracji państwowej nie ma nieograniczonych możliwości śledczych, jeżeli chodzi o weryfikację dokumentów. W prawie administracyjnym za oczywiste fałszerstwo przyjmuje się taką sytuację, kiedy jest to widoczne na pierwszy rzut oka dla laika. Być może były takie sytuacje, ale w aktach, które do tej pory obejrzałem przez dosyć krótki czas, nie spotkałem jeszcze ewidentnego fałszerstwa widocznego na pierwszy rzut oka dla laika, co oczywiście nie wyklucza, że być może jakieś dokumenty były fałszowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł Anna Milczanowska.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Przepraszam, chciałbym coś dodać uzupełniająco.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałbym tylko dopytać, żebyśmy dobrze zrozumieli sprawę. Jeżeli chodzi o Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą, powiedział pan, że w zarządzie jest ta sama osoba. Ale czy w tej chwili jest ta sama, która była w towarzystwie przed wojną?

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Oczywiste jest, że nie, natomiast firma spółki jest ta sama.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni panowie, ale przecież jest to inna firma, założona przez inne osoby pod taką nazwą. Nie ma ona nic wspólnego z przedwojennym właścicielem nieruchomości. Jest to szeroko opisywany sposób na wyłudzenie.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Przepisy pozwalały na przerejestrowanie spółki z Rejestru Handlowego do Krajowego Rejestru Sądowego.

Poseł Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie dyrektorze, czy to oznacza, że gdybym dzisiaj poszedł i zarejestrował spółkę pod nazwą spółki działającej przed wojną, a następnie wystąpił do urzędu miasta o zwrot kamienicy w centrum Warszawy, to państwo oddalibyście mi tę kamienicę?

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Panie pośle, nad procedurą wpisu, nad przestrzeganiem prawa, nad sprawdzeniem, czy jest to ten sam podmiot, który był wpisany w RHB, nad wpisem do Krajowego Sądu Rejestrowego czuwa sąd rejestrowy, a nie urząd miasta.

Posel Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale przecież jest to oczywisty przekręt. Państwo powinniście...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie przewodniczący Sasin, dziękuję.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Dopóki podmiot o tej nazwie funkcjonuje w Krajowym Rejestrze Sądowym, nie mogę tego podważać.

Posel Jacek Sasin (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziwię się tylko, panie dyrektorze, że broni pan tej decyzji.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Nie bronię decyzji. Panie pośle, chciałbym być dobrze zrozumiany.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Milczanowską.

Posel Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, mam pytania i do pana prezydenta, i do pana dyrektora Wygody. Pan prezydent przedstawił nam niespójną, niekonsekwentną treść filozoficzno-historyczną. Raz mówił o dwudziestu sześciu latach, raz mówił o siedemdziesięciu latach, rozmydlając swoją wypowiedź.

Rzeczywiście jako posłowie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej poczuliśmy się zignorowani przez panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Chociaż koledzy partyjni przyszli tutaj w jakiś sposób reprezentować ją i bronić, powinna spotkać się z posłami. Wcześniej zbagatelizowała i zignorowała społeczeństwo warszawskie, zwłaszcza mieszkańców kamienic, którzy byli z nich usuwani. Wiemy, że było wiele nieprawidłowości. Dobrze, że zajmuje się tym prokuratura.

Panie prezydencie, mam pytanie. Chciałabym wiedzieć. Podawane są kwoty w przybliżeniu, rząd wielkości roszczeń, które już zostały wypłacone. Powiedział pan, że jest jeszcze 2613 postępowań w przygotowaniu. Jaki jest rząd wielkości do wypłacenia ewentualnym osobom, które występowały do państwa z roszczeniami?

Mam pytanie do pana dyrektora Wygody. Czy prawdą jest, że niektóre z postępowań prowadzonych wcześniej przez prokuraturę były umarzane w niezgodzie z prawem? Chciałabym uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Jeszcze jedno pytanie do pana prezydenta. Mówimy tutaj dużo o godności ludzi, o godności mieszkańców. Proszę państwa, a gdzie jest do tego godność pracownika administracji publicznej? Przecież jeżeli chodzi o miasto Warszawę, została ona całkowicie znieważona. Mówię to jako wieloletni samorządowiec. Jeszcze w taki a nie inny sposób traktuje się posłów, w arogancki sposób.

Mówił pan, panie dyrektorze, o wrażliwych instytucjach publicznych, o żłobkach i o przedszkolach, że instytucje te znajdują się w budynkach, wobec których zgłaszano roszczenia. Czy mógłby pan podać liczbę owych budynków? Jest 230 wrażliwych budynków? Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, pan prezydent, a potem pan dyrektor.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście jesteśmy w zespole, mam nadzieję, interdyscyplinarnym. Moja wypowiedź o takim charakterze nie powinna pani dziwić, pani poseł, dlatego jest to także podsumowanie zaniechań, które dzisiaj doprowadziły nas do sytuacji, w której istnieje konieczność podjęcia jak najszybszej inicjatywy ustawodawczej.

Drugie pytanie. W latach 2003-2016, jeżeli chodzi o sprawy odszkodowawcze, ponieważ tak rozumiem pani pytanie, zostały wydane 853 decyzje. Odszkodowania sięgnęły kwoty 1 146 635 tys. zł. Co do potencjalnych kwot, które należałoby wypłacić, pragnę zwrócić uwagę, że miasto stołeczne Warszawa, przewidując konieczność wypłat odszkodowań, we współpracy z poprzednią koalicją rządzącą zainicjowało powstanie, utworze-

nie funduszu reprivatyzacyjnego, na który jest odprowadzana kwota 200 000 tys. zł rocznie. Będziemy wnosić, żeby środki te w dalszym ciągu były do dyspozycji miasta stołecznego Warszawy. Wniosek taki został złożony. Z tego, co nam wiadomo, w ramach funduszu reprivatyzacyjnego jest kwota 4 800 000 tys. zł. Takie są możliwości budżetowe Skarbu Państwa. Czy kwota ta będzie wystarczająca do uregulowania roszczeń odszkodowawczych, dlatego że jeżeli ustawa nie zostanie uchwalona w tej części, to takie roszczenia mogą być dalej składane, nie możemy ocenić.

Uważamy, że orzecznictwo trybunału, orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, jak też sama treść art. 21 Konstytucji RP dają państwu możliwość takiego kształtowania odszkodowania, które spełni warunek sprawiedliwości społecznej. Upływ lat, fakt, że Trybunał Konstytucyjny uznał, że odszkodowania można płacić na raty, dają państwu posłom możliwość uchwalenia mądrej, sprawiedliwej dla wszystkich ustawy. Proszę o podjęcie takich działań, ponieważ wartość nieruchomości rośnie. Niestety odbywa się to kosztem mieszkańców, kosztem obywateli, wszystkich obywateli Polski. To wszystko.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Dziękuję. Odpowiadając na pytanie pani poseł, potwierdzam, że w wyniku pracy zespołu lustracyjnego prokuratorów, którzy w Prokuraturze Regionalnej w Warszawie zbadali czterdzieści jeden postępowań, wskazano, że w dwudziestu ośmiu przypadkach sprawy umorzono lub bezpodstawnie odmówiono wszczęcia postępowania przygotowawczego. Wskazuje to na to, że decyzje zostały wydane z naruszeniem prawa. Mogę też powiedzieć, że w jednym przypadku przedmiotem dodatkowego badania jest, czy po stronie prokuratura podejmującego decyzję nie można mówić o przestępczym niedopełnieniu obowiązków.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Marcin Świącicki.

Poseł Marcin Świącicki (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kiedy po roku 1990 przywróciliśmy państwo prawa, dekret Bieruta sparaliżował Warszawę. Na terenie przedwojennej Warszawy wyrosło 17 tys. roszczeń. Spowodowało to, że miasto nie mogło remontować budynków, do których były roszczenia, nie mogło sprzedawać lokali, udostępniać wolnych działek biznesmenom, deweloperom. Najlepszym przykładem jest Plac Defilad. Najbardziej cenny plac w Polsce nie może być zabudowany, ponieważ jest posiekany różnymi niezalutwionymi roszczeniami.

Dlatego kolejni prezydenci Warszawy musieli zacząć dokonywać reprivatyzacji w oparciu o istniejące przepisy. Przepisy nie pasowały do sytuacji. Często budziły sprzeciw społeczny, chociaż było to zgodne z prawem. Najbardziej bulwersującą rzeczą był zwrot kamienic z lokatorami. Mogło się to dziać w pełni zgodnie z prawem, ale oczywiście bulwersowało opinię publiczną i lokatorów, stwarzało dla nich potworne kłopoty po zamieszkiwaniu przez kilkadziesiąt lat w budynku komunalnym. Stwarzało kłopoty dla miasta i bulwersowało opinię publiczną. Nic dziwnego, że z tego punktu widzenia było aż dwadzieścia prób przyjęcia jakichś rozwiązań ustawowych, które by to porządkowały i dostosowywały do współczesnych czasów.

Dlatego obecnie w prokuraturze toczy się około stu spraw. Może będzie dwieście takich spraw. Może okaże się, że w połowie z nich były nadużycia, fałszowanie papierów, łapówki bądź jakieś inne rzeczy. Niemniej prawdopodobnie olbrzymia większość z 4 tys. spraw, jeżeli nawet wiele z nich bulwersuje nas dzisiaj i bulwersowała nas wtedy, były to działania zgodne z prawem. Z tego powodu bardzo pilnie potrzebne jest prawo, które zmieni zasady, dostosuje je do obecnej sytuacji.

Na przykład nie będzie się zwracać budynków z lokatorami, tylko pozostaną one w zasobie komunalnym, a właścicielowi wypłaci się jakieś odszkodowanie itd. Przykładów, jak można... Nie będzie się zwracać przedszkoli i szkół. Akurat tę sprawę, że nie

będzie się ich zwracać, na szczęście już mamy załatwioną. Uważam, że ustawa, która nie będzie... Dochodzi np. do wznawiania przedwojennych spółek. Wznowionej przedwojennej spółce nie będzie się oddawać wspaniałych kamienic. Towarzystwo przyjaciół ziemiaka miało piękną kamienicę w Warszawie, ktoś znajduje papiery, w oparciu o to odtwarza spółkę, sąd ją odtwarza i już może się starać o kamienicę. Takie rzeczy można uregulować tylko ustawą.

Dlatego mam pytanie. Po pierwsze, czy orientuje się pan, panie dyrektorze, czy rząd szykuje jakąś ustawę ogólnopolską, która zakończyłaby sprawy reprivatyzacyjne? Po drugie, czy rząd zamierza wypracować stanowisko wobec ustawy, która jest już w Sejmie, a która dotyczy Warszawy, która została złożona przez posłów Platformy Obywatelskiej, czy zamierza poprzeć tę ustawę, jakoś się do niej ustosunkować? Kiedy to zrobi? Ustawa jest u pana marszałka już od kilku tygodni. Bardzo pilnie potrzebujemy stanowiska rządu w tej sprawie, żeby ją rozwiązać.

Po trzecie, mam pytanie do pani pełnomocnik miasta w sprawie poszkodowanych lokatorów. Miasto pomogło 3 tys. rodzin. W rozmaity sposób pomaga innym rodzinom. Jednocześnie krąży liczba 40 tys. lokatorów, którzy stracili mieszkania w budynkach, jakie zostały sprywatyzowane. Czy miasto może przyjąć zasadę, że nie zostawi bez uzasadnionej pomocy żadnego lokatora, który sam nie załatwi sobie tej sprawy w taki lub inny sposób? Oczywiście chodzi o pomoc w uzasadnionym zakresie. Nie mówię o przypadkach, że rodzina miała sto metrów, a musi przejść do czterdziestometrowego mieszkania, jeżeli są to tylko dwie osoby. Czy miasto w rozsądny sposób pomoże wszystkim lokatorom, którzy w Warszawie stracili mieszkania przejęte w drodze reprivatyzacji? Czy można przyjąć taką zasadę? Czy można wyjaśnić sprawę rachunku? Czy rzeczywiście są osoby, których sprawy w dalszym ciągu są niezałatwione? Część jest załatwionych, część sama sobie poradziła, części lokatorów pomogło miasto. Czy miasto jakoś otworzy się na to, żeby do końca pomóc wszystkim lokatorom, którzy nie byli w stanie rozwiązać swoich uzasadnionych potrzeb mieszkaniowych ze względu na proces reprivatyzacyjny?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, najpierw pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Odpowiadając na pytanie pana posła, muszę przypomnieć, że nie reprezentuję rządu. Nic mi nie wiadomo, żeby Minister Sprawiedliwości chciał skorzystać ze swojej możliwości inicjatywy ustawodawczej i pracował nad taką ustawą. Wydaje mi się, że jest to raczej pytanie do rzecznika rządu lub do pani premier.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani pełnomocnik. Pytanie było skierowane do pani pełnomocnik bądź przedstawicieli miasta. Panie prezydencie, kogo pan wskaże? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Magdalena Młochowska:

Szanowny panie pośle, pierwsza informacja. Jeżeli chodzi o liczbę kamienic, to w latach 2007-2015 zwrócono 504 nieruchomości budynkowe, co dawało niecałe 5900 lokali mieszkalnych. Szacujemy, że około 20% z nich było lokalami niezamieszkałymi. Oznacza to, że de facto w tym okresie było około 4700 lokali zamieszkałych.

Odpowiadając na pana pytanie chciałabym powiedzieć, że oczywiście dążymy do tego, żeby każdy z mieszkańców kamienic, które będą prywatyzowane, uzyskał wsparcie od miasta. Stąd znacznie podwyższone kryteria, znacznie zmienione kryteria, jeżeli chodzi o przyznawanie lokali komunalnych dla mieszkańców reprivatyzowanych kamienic. Mamy tutaj znacznie wyższe kryteria dochodowe, mamy zniesione kryteria metrażowe. Mamy wrażliwych mieszkańców, którzy priorytetowo uzyskują wsparcie. Tak widzę swoją rolę w urzędzie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Szczerbę.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dla mieszkańców Warszawy kwestia reprivatyzacji jest kwestią bardzo ważną. Myślę, że w tym obszarze dosyć wstydu, dosyć polityki chowania głowy w piasek, polityki ostrożności. Absolutnie potrzebna jest polityka odwagi. Odwagę w polityce poznaje się po konkretnych działaniach.

Ustawa w sprawie małej reprivatyzacji, która została uchwalona w zeszłym roku, działa, ponieważ już kilkanaście nieruchomości, przedszkoli, szkół, domów kultury jest chronionych. Nie są one zwracane właścicielom, spadkobiercom lub osobom, które posiadają do nich roszczenia.

Szanowni państwo, dla mnie rzeczą bulwersującą jest to... Wtedy, kiedy uchwaliliśmy ustawę w sprawie małej reprivatyzacji, nie wiem, czy państwo to zauważyliście, zmieniliśmy zasady, które nie obowiązują wyłącznie Warszawy. Obowiązują w całym kraju. Mianowicie od momentu wejścia w życie ustawy, czyli od dnia 17 września nie można ustanawiać kuratora wobec osób, których miejsca pobytu nie sposób ustalić lub istnieją przesłanki, że osoby te od dawna nie żyją. Pan minister Jaki wczoraj i dzisiaj kilkakrotnie podawał przykład stuczterdziestolatka. Wczoraj na konferencji prasowej był obecny Jarosław Kaczyński. Otóż wtedy, kiedy Platforma Obywatelska przyjmowała ustawę w sprawie małej reprivatyzacji, wtedy kiedy uniemożliwiała funkcjonowanie kuratora wobec osób, których miejsca pobytu nie można ustalić lub istnieją przesłanki, że osoby te od dawna nie żyją, pan poseł Jaki, pan poseł Kaczyński oraz stu osiemdziesięciu kilku posłów Prawa i Sprawiedliwości, Solidarnej Polski oraz późniejszego tworu o nazwie Polska Razem wstrzymało się od głosu. I to jest polityka odwagi. I to jest polityka ucieczki od odpowiedzialności w wykonaniu polityków, którzy dzisiaj Warszawie i całej Polsce chcą zafundować igrzyska, a nie realne rozwiązanie sporu.

Realnym rozwiązaniem sporu, Wysoka Komisjo, jest uchwalenie ustawy, jest uchwalenie projektu, który Platforma Obywatelska wniosła w dniu 2 września do łaski marszałkowskiej. Do tej pory pan marszałek, który jest bardzo sprawny w przeprowadzaniu ustaw, które dotyczą Trybunału Konstytucyjnego lub statusu sędziów, projektowi temu nie nadał numeru druku. Myślę, że Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej jest dobrym forum, żeby zwrócić się do pana marszałka Kuchcińskiego o skuteczne działania, o odważne działania, a nie unikanie działań, które są niezbędne, żeby rozwiązać problem warszawski.

Wstrzymywanie wydawania decyzji zwrotnych w oparciu o orzeczenia sądów, co mamy w Warszawie dzięki aktywności pana prezydenta Pahlę, a co chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, jest rzeczą tymczasową. Nie rozwiążemy spraw wszystkich lokatorów lokali komunalnych, którzy żyją na bombie. Żyją na bombie, ponieważ w każdej chwili roszczenia właścicieli, spadkobierców lub osób, które posiadają tytuł prawny do nieruchomości, mogą być uaktywnione. Jest to realne niebezpieczeństwo.

Zadna komisja weryfikacyjna, żadna komisja inkwizycyjna, gdyż taką nazwę już otrzymała ona w mediach, nie będzie skuteczna, ponieważ nie rozwiązuje przyszłych problemów. Jest to istotna rzecz.

Proszę państwa, w tym wszystkim, istotną rzeczą, symbolem, także symbolem sprzeciwu staje się, i bardzo dobrze, postać świętej pamięci Jolanty Brzeskiej, która była obrończynią lokatorów, która również była ofiarą decyzji zwrotowej, decyzji reprivatyzacyjnej, która została wydana w dniu 24 stycznia 2006 roku. Decyzję tę osobiście podpisał komisarz polityczny z nadania Prawa i Sprawiedliwości pan...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, proszę o pytanie, ponieważ robi się z tego oświadczenie, a oświadczenia poselskie są na sali sejmowej. Proszę o pytanie.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Jest to pytanie. Jest to wstęp do pytania. Fakt ten unika uwagi opinii publicznej. Pani Jolanta Brzeska została wyrzucona ze swojego mieszkania wtedy, kiedy w Warszawie funkcjonowali komisarze z nadania Jarosława Kaczyńskiego, który wówczas był premierem. O tym też warto pamiętać.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, proszę nie nadużywać posiedzenia Komisji. Są jeszcze dalsze pytania. Proszę o pytanie.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

W związku z powyższym jest to dobry moment, żeby zadać pytanie panu dyrektorowi, który dzisiaj reprezentuje Prokuratora Generalnego. Czy prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie dokonanego za czasów Prawa i Sprawiedliwości zwrotu nieruchomości, w której mieszkała pani Jolanta Brzeska przy ul. Nabelaka 9? Jest to pytanie do pana dyrektora.

Druga kwestia też jest bardzo istotna. Pan prezydent nie powiedział o tym, ale informacje te mamy z mediów. Mam pytanie do pana prezydenta dotyczące tego, co pan uruchomił w bardzo krótkim okresie, w którym porządkuje pan zastaną sytuację. Przypomnijmy, że pani prezydent zastała określoną sytuację. Zastała biuro.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, proszę do rzeczy. Proszę o pytanie. Nie mamy czasu. Są jeszcze inni. Proszę bardzo.

Poseł Michał Szczerba (PO) – spoza składu Komisji:

Pytanie jest następujące. Na jakim etapie, panie prezydencie, jesteśmy w kwestii audytu, który zapowiedziała pani prezydent razem z panem, audytu procesu reprivatyzacji w mieście stołecznym Warszawy? Jak wygląda postępowanie, które, jak rozumiem, jest prowadzone w tej sprawie? Jakich rezultatów możemy się spodziewać, konkretnych działań z punktu widzenia interesów miasta? Są to wszystkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, najpierw pan dyrektor Wygoda, potem pan prezydent.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

W tym momencie nie mogę powiedzieć, jakie postępowanie objęło kamienicę przy ul. Nabelaka. Potrzebuję czasu, żeby to ustalić z Prokuraturą Regionalną w Warszawie i Prokuraturą Regionalną we Wrocławiu. Na ten moment niestety nie dysponuję wykazem ponad stu adresów, których dotyczą postępowania.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Ustawa o zamówieniach publicznych jest niezwykle skomplikowana. Niestety jest w niej mowa o bardzo czasochłonnych etapach. W oparciu o analizy Biura Prawnego udało się wprowadzić formułę, która da jak najszybszą odpowiedź wszystkim zainteresowanym co do sposobu przeprowadzania reprivatyzacji w dzielnicy Śródmieście. Zamówienie publiczne zostało ogłoszone. Do dnia 25 października... Zakończyliśmy już dialog techniczny. Było siedmiu oferentów. Zostały wyłonione trzy bardzo poważne firmy audytorские o olbrzymich gwarancjach, jeżeli chodzi o profesjonalizm. Spodziewamy się, że bezpośrednio po 25 października, po krótkich negocjacjach firmy te podejmą działania. Chcielibyśmy – jest to ważna informacja – żeby pierwsze raporty wpływały w odstępach dwutygodniowych lub tygodniowych po to, żeby na bieżąco informować opinię publiczną o wynikach audytu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan Śpiewak. Proszę bardzo w zastępstwie pana Śpiewaka.

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

Dzień dobry. Mam pytania do pana wiceprezydenta. Pierwsze pytanie, czy postępowania i zwroty dotyczące reprivatyzacji w Warszawie zostały wstrzymane? Taka deklaracja padła z ust pani prezydent, że dopóki nie będzie dużej ustawy reprivatyzacyjnej, postępowania i zwroty będą wstrzymane. Kilka tygodni później na antenie radia TOK FM powiedział pan coś zupełnie odwrotnego. Zadeklarował pan, że postępowania nie zostały wstrzymane. Dzisiaj powtórzył pan jednak, że postępowania zostały wstrzymane. Chcia-

łabym zatem usłyszeć od pana jasną deklarację na dzień dzisiejszy, czy wszystkie postępowania i zwroty zostały wstrzymane. Kiedy została wydana ostatnia decyzja zwrotowa?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

Mam jeszcze kilka pytań. Kiedy miasto złożyło zawiadomienie do prokuratury w sprawie adresów Bracka 23, Karowa 14 i Chmielna 70? Czy zawiadomienia do prokuratury w ogóle zostały złożone i kiedy zostały złożone? Dlaczego nie została opublikowana aktualna lista adresów objętych roszczeniami, pomimo że Fundacja ePaństwo złożyła wnioski w tej sprawie już na początku września? Były 2424 decyzje zwrotowe w latach 2003-2016. Ile z nich było pozytywnych, a ile negatywnych? Jaki był łączny koszt decyzji pozytywnych? Dlaczego miasto nie skorzystało – oczywiście jest to pytanie troszeczkę na wyrost do pana wiceprezydenta, ponieważ cofa się troszkę w czasie – z możliwości zostania kuratorem w kwestiach adresów nazywanych śpiochami, a także adresów, których kuratorami tak łatwo zostawali adwokaci i biznesmeni? Ile postępowań na dzień dzisiejszy miasto wznowiło ze względu na wykryte nieprawidłowości w przypadku adresów, o których państwo mówiliście, że złożyliście zawiadomienia do prokuratury? Mówił pan o dwudziestu wnioskach. Mam więc pytanie, ile postępowań zostało wznowionych na tej podstawie?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie prezydencie. Są to dosyć szczegółowe pytania. Jest ich trochę. Proszę bardzo.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Bardzo dziękuję za te pytania, ponieważ trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że deklaracja w sprawie wstrzymania reprivatyzacji musiała być poprzedzona bardzo dokładną analizą zrównoważenia wartości. Uznaliśmy, że z jednej strony jest sprawiedliwość społeczna, a z drugiej prawo własności oraz ryzyko ponoszenia olbrzymich kosztów związanych z nakładanymi grzywnami. Obecnie jest to koszt około 2000 tys. zł. W innych sytuacjach, w sprawach odszkodowawczych są to wielomilionowe kwoty.

Dopiero orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dało podmiotowość konstytucyjną lokatorom nieposiadającym prawa własności. Jest to orzeczenie z 2015 roku. Orzeczenie z 2016 roku potwierdziło, że wartość ta ma rangę konstytucyjną. Wreszcie Naczelny Sąd Administracyjny w swoim orzeczeniu stwierdził, że w postępowaniach administracyjnych mogą brać udział inne podmioty, którym wcześniej takiego prawa odmawiano. Ponadto orzeczenia sądów powszechnych – są to aktualne orzeczenia – stwierdzały, że osoba, która nabyła nieruchomości, roszczenie w obiegu wtórnym, nie może ubiegać się o odszkodowanie za bezumowne korzystanie przez miasto z nieruchomości, której nie chciało ono wydać. To wszystko spowodowało u nas przeświadczenie, że możemy podjąć trudną decyzję, oczekiwaną i ważną z punktu widzenia ochrony interesów lokatorów, interesów miasta i Skarbu Państwa, o wstrzymaniu wydawania nieruchomości. Wszystkie nieruchomości, które zostały już opisane w sposób notarialny ze wskazaniem nowych właścicieli, pozostają w dalszym ciągu w posiadaniu miasta, nie zostały wydane. Na mój wniosek pani prezydent podpisała rozporządzenie zobowiązujące wszystkich burmistrzów dzielnic do ponownej analizy dokumentacji oraz do informowania ratusza z co najmniej trzydziestodniowym wyprzedzeniem o zamiarze wydania nieruchomości po to, żeby w takiej sytuacji ratusz mógł dokonać ponownej weryfikacji. Myślę, że w tym zakresie odpowiedź...

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

A więc może pan potwierdzić, że na dzień dzisiejszy wszystkie postępowania i decyzje zwrotowe zostały wstrzymane?

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Szanowna pani, tak. Takie zarządzenie zostało wydane około dwóch tygodni...

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

Czy jest to zarządzenie...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam bardzo, padły pytania. Proszę o odpowiedź. Chodzi o to, żebyśmy trochę zwiększyli tempo.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

W dniu 12 października zarządzenie zostało podpisane i zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej.

Jeżeli chodzi o wykaz, chciałbym go pokazać. To są te nieruchomości. Biała księga. Służymy, podarujemy ją paniom.

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

Analizowaliśmy białą księgę wraz ze stowarzyszeniem...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, odpowiada pan prezydent. Mam prośbę. To ja prowadzę spotkanie. Proszę bardzo, pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Jeżeli chodzi o pozostałe kwestie, padło kilka pytań, które wymagają bardzo ścisłego wyjaśnienia prawnego. Podzielamy pani intencje i troskę, jeżeli chodzi o pozostałe kwestie. Bardzo proszę.

Wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze Zofia Gońda-Sobczak:

Nie odpowiedział pan na moje pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo, pan odpowiada na pytania. Proszę nie przeszkadzać.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Szanowna pani, jeżeli chodzi o wznowienia oraz wnioski do prokuratury, jak już odpowiadałem panu posłowi, analizujemy dokumenty. Doniesienia do prokuratury nie mogą być składane, jak tu powiedział pan dyrektor, lakonicznie. Musimy je opracować. Same wznowienia postępowań nie rodzą skutków. Przypominam, że w świetle Kodeksu postępowania administracyjnego bezprzesłankowe wznowienie, czyli wznowienie, dlatego że, przepraszam, tak się komuś wydaje albo media coś napisały, po pierwsze, jest nieskuteczne, po drugie, stanowi rażące naruszenie prawa. Wznawiając postępowanie musimy mieć pewność, że przesłanki, o których jest mowa w Kodeksie postępowania administracyjnego, zaistniały. Musimy przebadać te sprawy. Do tego często potrzebne jest też współdziałanie prokuratury.

Pytała pani również o kuratorów, czy miasto nie mogło zostać wyznaczone jako kurator. To nie są zadania miasta. Przypominam też, że kuratora wyznacza sąd. To nie jest tak, że miasto samo siebie ustanowi kuratorem.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana Oskara Hejkę. Proszę o jedną rzecz. Osoby spoza Sejmu proszę o tylko jedno pytanie. Proszę bardzo.

Radny miasta stołecznego Warszawy Oskar Hejka:

Dzień dobry. Nazywam się Oskar Hejka. Jestem radnym miasta stołecznego Warszawy.

Mogę zadać jedno pytanie? Mam ich siedem. Rozumiem jednak, że muszę się ograniczyć.

Zanim zadam pytanie, gwoli wstępu powiem, że przysłuchiwałem się wypowiedzi pana prezydenta. Swoje pytanie kieruję do pana prezydenta Pahl. Notowałem sobie zwroty, jakich pan prezydent używał. Przeczytam kilka: „siedemdziesiąt lat problemu”, „dwadzieścia inicjatyw ustawodawczych”, „przymus wypłaty odszkodowań”. Pan prezydent powiedział, że dopiero od miesiąca jest prezydentem. Kolejne zwroty: „dekret Bieruta był węzłem gordyjskim”, „orzecznictwo sądów administracyjnych jest winne”. W tej chwili pan prezydent jeszcze powiedział, że życzyłby sobie, żeby inne organy państwa gwarantowały bezpieczeństwo obywateli w Warszawie, żeby Minister Sprawiedliwości

przystępował do postępowań administracyjnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa owych postępowań. Jak się tego słucha...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę o pytanie. Jak się słucha, to wiemy. Proszę bardzo.

Radny miasta stołecznego Warszawy Oskar Hejka:

Jak się tego słucha, ma się wrażenie, że winni są wszyscy oprócz administracji pani prezydent Gronkiewicz-Waltz. Postępowania, proces reprivatyzacyjny w Warszawie obserwuję od kilkunastu lat. Nie mogę się z tym zgodzić. Nie siedzielibyśmy tutaj, gdyby postępowania te były prowadzone profesjonalnie, rzetelnie, gdyby pani prezydent potrafiła zarządzać miastem.

Jeżeli muszę ograniczyć się do jednego pytania, zadam następujące. Czy pan prezydent może mi udzielić odpowiedzi, w jakich latach pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz bezpośrednio nadzorowała Biuro Gospodarki Nieruchomościami? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, mamy jeszcze zgłoszonych osiem osób pytających. Dlatego proszę o konkretne pytania. Jeżeli chce pan dać pytania posłom, proszę je przekazać. Może je zadadzą. Proszę bardzo, pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Odpowiadam na pytanie. Jest to okres 2011-2014. Jeżeli nie jest to pełna odpowiedź, proszę wybaczyć. Takie mam zestawienia, informacje. Jeżeli chodzi o kwestie bezpośredniego nadzoru, pragnę zwrócić uwagę, że zostały wprowadzone procedury, które miały umożliwić pełną kontrolę nad prowadzonymi postępowaniami ze strony Biura Gospodarki Nieruchomościami. Przede wszystkim na pracowników był nałożony obowiązek informowania o wszystkich sprawach, które mają wysoki stopień skomplikowania, gdzie w oparciu o dokumenty powstaje wątpliwość co do rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o zarządzenie z 2013 roku został powołany zespół, który miał obowiązek przedstawiać sygnały idące z Biura Gospodarki Nieruchomościami. W Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy został również uchwalony Kodeks etyki, który w sytuacji, kiedy urzędnicy uznaliby, że w konkretnych sprawach może dojść do deliktu administracyjnego, cywilnego bądź karnego, i delikt ten może zostać popełniony przez przełożonego lub inną osobę, nakazywał im, nakładał na nich obowiązek bezpośredniego informowania pani prezydent o tego rodzaju spostrzeżeniach po to, żeby zapobiec niekorzystnym dla miasta skutkom takich działań.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Marcin Kierwiński.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że to, iż rozmawiamy o temacie bardzo trudnym, bardzo skomplikowanym, który rzeczywiście sięga siedemdziesięciu, a przynajmniej dwudziestu sześciu lat zaniedbań, dokładnie zobaczyliśmy na początku posiedzenia Komisji. Zacznę od prośby, pytania do pana prezydenta Witolda Pahl, żeby specjalnie dla pana przewodniczącego Woźniaka przedstawił różnice pomiędzy reprivatyzacją w Łodzi i reprivatyzacją w Warszawie, ponieważ jest to ważna kwestia merytoryczna, jeżeli poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej nie rozumie, że dekret Bieruta obowiązywał jedynie w Warszawie. Wynikają z niego bardzo konkretne zobowiązania administracji miasta stołecznego Warszawy, które są zupełnie inne niż w Łodzi. Myślę, że dla potrzeb merytorycznej dyskusji powinniśmy poznać różnice, dlatego że widać, iż nawet wnioskodawcy nie do końca dobrze czują się w tym temacie.

Mam bardzo konkretne pytania do pana prezydenta. Będę się tutaj posiłkował opinią pana dyrektora. Czy prawdą jest, że przed rokiem 2007, czyli w całej kadencji 2002-2006 nie występowało do Ministerstwa Finansów o sprawdzenie, czy roszczenia zostały spłacone w ramach umów z innymi państwami? Mówię tutaj o takich przypadkach jak słynny przypadek ul. Chmielnej 70. Tutaj zwracam się do pana dyrektora. Czy można w takim

razie stwierdzić, że jeżeli nie występowało o takie informacje od Ministra Finansów, to w kadencji 2002-2006 zwrotów dokonywano bez dochowania elementarnej staranności, dlatego że potencjalnie każde roszczenie mogło być wcześniej spłacone. Myślę, że są to bardzo ważne pytania, jak też wskazówka dla pana dyrektora, dla prokuratury, że jest taki okres, w którym postępowania warto sprawdzić dokładnie.

Kolejna kwestia. Jest to pytanie do pana prezydenta Pahla, czy miasto stołeczne Warszawa wypłacało jakiegokolwiek odszkodowania bądź rekompensaty z tytułu opieszałości za niezwracanie w terminie nieruchomości. Czy było to potwierdzone wyrokami sądowymi? Czy sąd zasądzał odszkodowania na rzecz byłych właścicieli lub osób, które przyszły z roszczeniami, ze względu na opieszałość miasta?

Kolejną kwestię podnosił pan poseł Uściński. Jest to kwestia ul. Noakowskiego 16. Mam bardzo wyraźne pytanie do pana prezydenta Pahla. Czy zwrot tej kamienicy dokonywał się w kadencji 2002-2006? Jeżeli tak, to mam pytanie do pana dyrektora, czy uprawnione jest moje stwierdzenie, że jeżeli ktokolwiek ze strony urzędników miałby być ewentualnie pociągnięty do odpowiedzialności za ten zwrot, to byłiby to urzędnicy z ekipy świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, jeszcze jedno pytanie, jeżeli pan pozwoli. Dobrze? Bardzo krótkie. Jest to pytanie do pana dyrektora. Panie dyrektorze, czy pan jako praktyk, doświadczony prokurator, nie ma wrażenia, że wczorajsze wystąpienie pana ministra Ziobry jest wielkim votum nieufności wobec całej prokuratury? To, że jest votum nieufności samego Zbigniewa Ziobry do Zbigniewa Ziobry, jestem o tym przekonany. Ale czy nie jest tak, że jest votum nieufności do całej prokuratury? Pan minister Ziobro używa retoryki, która oznacza, że prokuratura nie poradzi sobie z rozwiązaniem węzła gordyjskiego. Chciałbym bardzo prosić o merytoryczną odpowiedź pana prokuratura. Muszę się tutaj odwołać do doświadczenia pana prokuratura. Czy poradzicie sobie z tą sprawą?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, najpierw pan prezydent Pahl.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Dziękuję panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o część dotyczącą różnicy pomiędzy postępowaniami warszawskimi i łódzkimi, podstawowym problemem, który spowodował niezwykle skomplikowanie procedur warszawskich było oderwanie budynku od gruntu. Ustawodawca w 1945 roku przyjął fikcję prawną, że wszystkie budynki zostały zburzone, co za tym idzie, dał uprawnienie jedynie do korzystania czasowego, zakreślając trzyletni termin – najpierw sześciomiesięczny, a potem go przedłużył – do ubiegania się o ustanowienie użytkowania wieczystego. Liczba rozwiązań, instytucji wprowadzanych do ustawy powodowała, że powstało wiele podmiotów. Dwukrotnie miałem okazję reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Powstało wiele podmiotów, które miały różnego rodzaju prawa. Byli to właściciele domów jednorodzinnych, byli to właściciele niezabudowanych działek lub działek przeznaczonych na budownictwo jednorodzinne. Każdy z tych podmiotów miał inną podstawę, inny zakres uprawnień, z których mógł korzystać. Mało tego, wprowadzano też przepisy, które ograniczały owe uprawnienia, potem w 1958 roku przywracano owe uprawnienia, potem w 1985 roku znowu dawano takie uprawnienia przedłużając je do roku 1988.

Praktycznie ktoś kto chciałby bardzo dobrze poznać funkcjonowanie dekretu, powiedziałby, że jest znawcą tematu, zasługiwałby na doktorat. Stąd tak duży stopień skomplikowania spraw, stąd często tak długa procedura restytucyjna, procedura prowadzona również przed sądami administracyjnymi, przed samorządowym kolegium odwoławczym.

Jeżeli chodzi o miasto Łódź, obowiązywały tam takie same rozwiązania jak w całej Polsce. Tam podobnych elementów nie było. Tam postępowanie było uproszczone, zbliżone do procedury cywilnej. Stąd ta różnica.

Jeżeli chodzi o wypłaty grzywien za uchylanie się, wstrzymywanie wydawania, czyli bezczynność, na dzisiaj od 2012 roku jest to kwota 470 tys. zł. Często nie wydajemy nieruchomości, dlatego że po prostu są one potrzebne obywatelom, mieszkańcom miasta Warszawy, chociażby dlatego że pełnią różne funkcje, chociażby dlatego że w toku są plany dotyczące realizacji inwestycji publicznych. Rzeczywiście wprowadzenie nowych rozwiązań ustawowych pozwoliłoby na zakończenie gehenny tych, którzy ubiegają się o środki lub o wydanie nieruchomości. Z drugiej strony pozwoliłoby miastu swobodnie prowadzić politykę inwestycyjną, dalej się rozwijać.

Na pozostałe pytania odpowie pan dyrektor Rodkiewicz. Bardzo proszę.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Chciałbym dodać jeszcze jedno à propos dekretu Bieruta i sytuacji innych miast. Warszawa zupełnie przekształciła się urbanistycznie. Chyba żadne inne duże miasto w Polsce nie przekształciło się w takim stopniu urbanistycznie jak Warszawa. Przedwojenne plany działek i dzisiejsze plany działek to zupełnie co innego. To też jest duża komplikacja.

Jeżeli chodzi o ul. Noakowskiego 16, prezydent miasta stołecznego Warszawy trzema decyzjami z dnia 22 sierpnia orzekł o ustanowieniu w odpowiednich udziałach na rzecz osób fizycznych na dziewięćdziesiąt dziewięć lat prawa użytkowania wieczystego gruntu położonego w Warszawie przy ul. Noakowskiego 16, oznaczonego w ewidencji gruntów odpowiednimi numerami. Z upoważnienia prezydenta miasta stołecznego Warszawy wymienione decyzje zostały podpisane przez Naczelnika Wydziału Spraw Dekretowych i Związków Wyznaniowych Biura Gospodarki Nieruchomościami, Geodezji i Katastru Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy. Decyzje te były wydane i podpisane w dniu 22 sierpnia 2003 roku. Tak, z upoważnienia tego prezydenta miasta, który był prezydentem w dniu 22 sierpnia 2003 roku. Umowy ustanowienia prawa użytkowania wieczystego w formie aktu notarialnego zawarto w dniu 3 listopada 2006 roku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Były jeszcze jakieś pytania do pana prezydenta?

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, nie uzyskałem odpowiedzi na pytania dotyczące występowania do Ministerstwa Finansów. Bardzo proszę też o opinię pana prokuratora. Pytanie to jedno, a druga sprawa to ocena od strony prokuratorskiej, czy jeżeli prawdą byłoby, że nie występowano o takie informacje, to oznaczałoby to, że wszystkie te postępowania nie były prowadzone z nienależytą rzetelnością. Były jeszcze dwa pytania do pana dyrektora.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Rozumiem. Proszę bardzo.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Bardzo proszę panią dyrektor Młotkowską.

Dyrektor biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Z naszej wiedzy wynika, że procedury dotyczące zapytań w kwestiach indemnizacyjnych do Ministerstwa Finansów były wprowadzone w 2008 roku. Z informacji, jakie posiadamy, nie wynika, żeby przedtem takie zapytania były kierowane.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Odpowiadając na pytanie pana posła, chciałbym powiedzieć, że zgodnie z pismem pana przewodniczącego, przedmiotem mojego wystąpienia, jako przedstawiciela Prokuratora Generalnego, miało być przedstawienie działań prokuratury w celu wyjaśnienia tzw. afery reprivatyzacyjnej w Warszawie, a nie ocena wczorajszego wystąpienia pana prokuratora generalnego w telewizji, którego notabene nie oglądałem w przeciwieństwie do pana posła. Wobec tego pozwolę sobie nie odpowiadać na to pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Odpowiadając na pytanie dotyczące ustaleń związanych z objęciem poszczególnych nieruchomości układami indemnizacyjnymi, chciałbym powiedzieć, że oczywistym jest, że algorytmem w naszych śledztwach jest ustalanie, czy podejmując decyzje dokonywano stosownych ustaleń w dokumentach Ministerstwa Finansów. Nie umiem powiedzieć, ile ze śledztw, które w tej chwili mamy w biegu, jak też postępowań sprawdzających dotyczy kamienic, nieruchomości zreprywatyzowanych w okresie pełnienia funkcji prezydenta przez Lecha Kaczyńskiego.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Czy zdaniem pana prokuratora jest to poważna podstawa do tego, żeby przejrzeć te wszystkie decyzje? Jeżeli nie występowało by o sprawdzenie dotyczące wypłat odszkodowania...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam bardzo, zamieniamy się w komisję śledczą. Proszę o następne pytanie.

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jest to dosyć oczywiste pytanie, które dotyczy majątku publicznego miasta stołecznego Warszawy. Rozumiem, że dla niektórych może być niewygodne, ale jest bardzo zasadne. Cała sprawa reprywatyzacji w ostatnich miesiącach zaczęła się od ul. Chmielnej 70, w sprawie której rzeczywiście informacja była taka, że miasto w terminie nie odebrało, dokładnie nie sprawdziło...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Czy pan dyrektor jest w stanie odpowiedzieć?

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Czekam zatem na odpowiedź pana dyrektora, ponieważ jest to bardzo ważna sprawa.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Pytanie brzmi: co by było, gdyby. Nie umiem odpowiedzieć. Rozumiem, że pana pytanie sprowadza się do tego, czy jeżeli ktoś nie sprawdził w rejestrach dostępnych w Ministerstwie Finansów...

Poseł Marcin Kierwiński (PO) – spoza składu Komisji:

Tak. Dokładnie tak, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

...wiedząc o tym, że takie rejestry istnieją, czy dana nieruchomość została objęta układem indemnizacyjnym, to może to stanowić powód postawienia mu zarzutów. Według mojej oceny może.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, teraz głos zabierze pani Grażyna Majewska. Proszę o jedno pytanie.

Mieszkanca Warszawy pani Grażyna Majewska:

Jestem osobą poszkodowaną podczas reprywatyzacji budynku przy ul. Chmielnej 11. Budynek ten został oddany wbrew wyrokom sądowym. Został oddany budynek nowo wybudowany, bez udziału finansowego obecnych beneficjentów, za pieniądze ludzi, właścicieli sklepów, lokali użytkowych i mieszkańców. Zgodnie z decyzją pana prezydenta Świąckiego z października 1998 roku budynek został oddany jako budynek, który przeszedł sprzed 1945 roku, wbrew ustaleniom dokumentacji z archiwum. Przedwojenny budynek uległ absolutnemu zniszczeniu. Orzeczenie mówi o przeszło 83% zniszczenia. Archiwum przy ul. Krzywe Koło podaje, że budynek nie nadawał się do odbudowy.

Urzednicy pominieli male sloweczko „nie” i w dokumentacji napisali, ze budynek nadaje sie do odbudowy. Skutek pominięcia wyrazu „nie” byl taki sam jak w aferze Rywina. Tam bylo „i”, a tutaj „nie”. Skutkuje to tym, ze przez siedemnaście lat – juz siedemnaście lat walczę o prawde i sprawiedliwosc – pozytki z budynki czerpią nieupowaznione osoby prywatne.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

W takim razie proszę o pytanie.

Mieszkanca Warszawy pani Grażyna Majewska:

Moje pytanie jest następujące. Jak powiedziałam, przez siedemnaście lat toczę bój. W wielu pismach występowałam do ratusza. Szczęśliwie za czasów, kiedy prezydentem Warszawy był pan Lech Kaczyński, w 2005 roku miasto przyznało się, że decyzja została wydana z rażącym naruszeniem prawa, ponieważ osoby, które obecnie są beneficjentami, pominięły sześciomiesięczny termin, złożyły wniosek później. Pisałam w tej sprawie do ratusza. Miasto wystąpiło do samorządowego kolegium odwoławczego z prośbą o wszczęcie postępowania unieważniającego decyzję. Był to 2005 rok. Samorządowe kolegium odwoławcze odpisało, że nie ma takich środków prawnych, że nie będą się tym zajmować.

W roku 2011 Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok, który stwierdza, że kto przekroczy termin sześciu miesięcy, nie ma prawa być właścicielem. W związku z tym wystąpiłam do Biura Gospodarki Nieruchomościami z prośbą o ponowne wystąpienie do samorządowego kolegium odwoławczego w oparciu o ten właśnie środek prawny z wnioskiem – samorządowe kolegium odwoławcze stwierdziło, że nie ma odpowiednich środków prawnych – w sprawie wykonania stwierdzenia, że decyzja jest wydana z rażącym naruszeniem prawa. Wystąpiłam do Biura Gospodarki Nieruchomościami w dniu 23 kwietnia...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, ale proszę o pytanie.

Mieszkanca Warszawy pani Grażyna Majewska:

Mam prośbę do pani Gronkiewicz-Waltz o nadzór i kontrolę w tej sprawie, dlatego że, jak powiedziałam, nie może być pominięte słoweczko „nie”, nie można napisać ot tak sobie, że budynek nadaje się do budowy zamiast nie nadaje. Moje pytanie kieruję do państwa z ratusza. Czy w ramach przeglądu wszystkich prowadzonych postępowań zwrotowych są państwo w stanie jeszcze raz wszcząć postępowanie w oparciu o stwierdzenie, że decyzja została wydana z rażącym naruszeniem prawa?

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, odpowiada pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Bardzo proszę pana dyrektora Biura Spraw Dekretowych.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Szanowna pani, jest to bardzo stara sprawa. Zapisałem sobie adres. Oczywiście zbadamy ją w najbliższych dniach.

Mieszkanca Warszawy pani Grażyna Majewska:

Sprawa jest stara, ciągnie się siedemnaście lat. Wiem, że pan jest krótko.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Jestem od tygodnia. Oczywiście zbadamy sprawę. Nie znając akt, a jedynie pani relację, nie jestem w stanie odpowiedzieć pani, czy i co ewentualnie da się zrobić. Trochę mnie zdziwiło, że w 2003 roku urząd miasta w jakimś piśmie przyznał się do rażącego naruszenia prawa.

Mieszkanca Warszawy pani Grażyna Majewska:

W 2005 roku.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Tak, w 2005 roku. To, że nie miało to dalszego ciągu, jest trochę dziwne.

Mieszkanca Warszawy pani Grażyna Majewska:

Jeżeli mogę. Przepraszam bardzo, że przerywam.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, nie można. Pan odpowiada i przechodzimy dalej.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Zapraszamy panią. Podam pani kontakt. W najbliższych dniach zbadamy akta.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezydencie, szanowni państwo, muszę państwu powiedzieć, że przez dziewięć lat jako radny Warszawy wielokrotnie rozmawiałem na temat reprivatyzacji. Sprawdziłem, że pan prezydent Pahl przez osiem lat był parlamentarzystą, był posłem z okręgu Zielonej Góry. Ani razu nie widziałem pana prezydenta ani na sesjach Rady Warszawy poświęconych reprivatyzacji, ani na sesjach rad dzielnic miasta stołecznego Warszawy. Nie widziałem jakiegokolwiek zainteresowania pana prezydenta Pahl jako parlamentarzysty problemem, który dotyczył kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców Warszawy. Rozumiem, w jakiej sytuacji politycznej znalazł się pan jako osoba współpracująca z Grzegorzem Schetyną, który wymienił najbliższych współpracowników pani Hannie Gronkiewicz-Waltz...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, proszę o pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

..jako osoba, która ma zająć się trudnym tematem reprivatyzacji. Wprowadzenie to jest istotne dla całego obrazu braku działań ze strony warszawskiego ratusza. Mam pytanie do pana wiceprezydenta Pahl, w jaki sposób zamierza dokonać rewizji prawie 2 tys. decyzji zwrotowych z lat 2007-2016 podjętych z upoważnienia, na podstawie pełnomocnictwa pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, które zapadły w warszawskim ratuszu, a które w dużej mierze powinny być ponownie sprawdzone, czy nie doszło do zwrotu nieruchomości z rażącem naruszeniem prawa? Jest to pierwsze pytanie.

Chciałbym też zwrócić uwagę pana wiceprezydenta, jak szybko leci czas od słynnej konferencji prasowej Hanny Gronkiewicz-Waltz w dniu 26 sierpnia bieżącego roku. Padła wtedy zapowiedź między innymi likwidacji Biura Gospodarki Nieruchomościami. Wydawałoby się, że to taka prosta operacja, a zajęła warszawskiemu ratuszowi czterdzieści pięć dni.

Kolejna sprawa, która została obiecana w trakcie konferencji, to między innymi zwolnienie dyscyplinarne trzech osób, w tym ówczesnego dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami pana Marcina Bajko. Otóż pan dyrektor Bajko złożył wypowiedzenie, nie został zwolniony dyscyplinarnie. Jeżeli spojrzymy dalej, jaka jest wiarygodność pani Hanny Gronkiewicz-Waltz...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, proszę o drugie pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, chciałbym poprosić o równe traktowanie wszystkich parlamentarzystów. Tak samo jak pan poseł Kierwiński bądź pan poseł Szczerba chciałbym jednak rozwinąć kilka wątków.

Panie przewodniczący, myślę, że ważne jest spojrzenie na to, co jeszcze zapowiedział warszawski ratusz, czyli politycy Platformy Obywatelskiej. Było to między innymi powołanie komisji nadzwyczajnej w radzie miasta. Komisja taka pomimo tego, że Platforma Obywatelska ma samodzielną większość w radzie miasta, nie została powołana.

Co więcej, został zapowiedziany audyt, który zgodnie z ustaleniami RMF FM może kosztować nawet 800 tys. zł. Informacja ta też jest porażająca. Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz mówi o tym, że jeżeli będą informacje o nieprawidłowościach w sprawie reprivatyzacji od 2007 roku, poda się do dymisji. Firmy, które mają być wybrane w przetargu, rozumieją sens słów wypowiedzianych przez panią Hannę Gronkiewicz-Waltz, jak poważne mogą być konsekwencje polityczne tej niezwykle szybkiej analizy wszystkich decyzji zwrotowych od 1990 roku. Mówimy o ponad 4 tys. decyzji zwrotowych. To też pokazuje, że jeżeli państwo chcecie zamówić taki raport, to również pan, panie prezydencie, ponieważ był pan parlamentarzystą Platformy Obywatelskiej, powinien wnosić do władz tego ugrupowania politycznego o sfinansowanie audytu ze środków partii Platforma Obywatelska, a nie ze środków mieszkańców Warszawy. Myślę, że mieszkańcy Warszawy mają teraz zaufanie do prokuratury, która niezwłocznie przystąpiła do wyjaśniania afery reprivatyzacyjnej.

Chciałbym państwu pokazać, że zapowiedzi, które były ze strony władz Warszawy, niestety pozostały niezrealizowane.

Chciałbym zadać kolejne pytanie panu wiceprezydentowi. Na jakiej podstawie prawnej wstrzymali państwo zwroty nieruchomości? Pan prezydent trochę mówił na ten temat, ale chciałbym się dokładnie dowiedzieć, jaka była podstawa prawna wstrzymania zwrotów nieruchomości. Jeżeli tak dalej pójdzie, to jako mieszkaniec Warszawy, jako parlamentarzysta wybrany przez mieszkańców Warszawy obawiam się, że reprivatyzacja w wydaniu Platformy Obywatelskiej będzie bardzo kosztowna, ponieważ może zapaść jeszcze więcej, cytując Hannę Gronkiewicz-Waltz, pochopnych decyzji, które niestety mogą być nieodwracalne.

Mam jeszcze jedno pytanie do pana wiceprezydenta. Ile decyzji zwrotowych zostało wydanych od dnia 3 sierpnia 2015 roku do dnia 16 sierpnia 2016 roku? Skąd taka cezura czasowa? Otóż w dniu 3 sierpnia 2015 roku były prezydent Polski Bronisław Komorowski skierował tzw. małą ustawę reprivatyzacyjną do Trybunału Konstytucyjnego. Był to czas, który co najmniej w kilkudziesięciu przypadkach spowodował decyzje zwrotowe odnośnie do warszawskich nieruchomości. Chciałbym móc rozmawiać merytorycznie opierając się na liczbach przedstawionych przez warszawski ratusz.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam jeszcze ostatnie pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, już było ostatnie pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pytanie to nurtuje wiele osób z grona warszawskich aktywistów miejskich. Jak pan prezydent Pahl rozumie nadzór nad urzędnikami odpowiedzialnymi za reprivatyzację w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy? Czy nie jest tak, jak na jednej z konferencji prasowych powiedziała pani Hanna Gronkiewicz-Waltz, że odpowiada tylko i wyłącznie za to, o czym wie, a jeżeli o czymś nie wie, nawet sprawując nadzór nad Biurem Gospodarki Nieruchomościami, to za to nie odpowiada? Jako mieszkaniec Warszawy mam nadzieję, że teraz będzie po prostu inaczej między innymi również z tego powodu, że prokuratura przystąpiła do intensywnych działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prezydent Pahl.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Podzielim ostatnie przekonanie pana posła, jednocześnie dodając, że do poczucia dobrego wypełnienia, jeżeli chodzi o skuteczną realizację obowiązków poselskich, doda pan szybkie uchwalenie ustawy reprivatyzacyjnej.

Wracając do pierwszego pytania, chciałbym powiedzieć, że pochodzę z Gorzowa Wielkopolskiego, a nie z Zielonej Góry. Wojna żuźłowa pomiędzy Zieloną Górą a Gorzowem Wielkopolskim powoduje, że muszę na to zareagować.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale jest to okręg Zielona Góra. Po prostu bądźmy precyzyjni.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Panie pośle, druga sprawa. Akurat popełniłem pewne naukowe przedsięwzięcia związane ze statusem posła i senatora, jeżeli chodzi o ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Pomimo iż poseł jest przedstawicielem całego narodu, możliwość aktywnego występowania na posiedzeniach samorządu została ograniczona jedynie do okręgu, z którego poseł pochodzi. Stąd brak tam mojej obecności, co nie oznacza, że był brak mojej aktywności, jeżeli chodzi o kwestię przede wszystkim sprawiedliwego rozwiązania spraw reprivatyzacyjnych. Otóż o ile dobrze pamiętam, w roku 2008, w roku 2011 reprezentowałem Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym. Uważałem, zresztą zgodnie z opinią Marszałka Sejmu, że kwestie ustawy reprivatyzacyjnej należy szybko rozwiązać.

Rok 2008 to okres kryzysu gospodarczego. Jak pan mówił, jest pan w polityce dziesięć lat, więc doskonale pan to wie, panie pośle. Przepraszam, że pozwalam sobie na taką bezpośredniość, ale to oczywiście tylko na zasadzie wzajemności. Był to też dobry moment na to, żeby spróbować przeprowadzić taką ustawę, która ograniczałaby wysokość odszkodowań tak jak w przypadku mienia zabużańskiego do 20%, rozłożyła to na raty.

Proszę też pamiętać, że równoległe działaniom tym towarzyszyły orzeczenia Sądu Najwyższego, sądów administracyjnych, które w jednoznaczny sposób wskazywały na to, że należy wydawać całość nieruchomości, że nie ma znaczenia stan, w jakim się one znajdowały, że może występować jeden współwłaściciel, a nie wszyscy łącznie. Otoczenie prawne spowodowało, że wówczas ze względów, które wynikają z konstytucji, z obowiązku zachowania konstytucyjnej zasady zachowania równowagi budżetowej państwa, parlament nie zdecydował się na tego rodzaju inicjatywę. Zresztą nie dotyczyło to okresu funkcjonowania rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pragnę panu przypomnieć, że projekt złożony jeszcze przez rząd pana premiera Belki ugrzązł w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Tym niemniej zostawmy to.

Dzisiaj rzeczywiście trzeba szukać współpracy. Odpowiadając na pańskie pytania, dostrzegam elementy, które nas łączą. Łączy nas osoba prezydenta. Rzeczywiście pan prezydent Komorowski zawetował ustawę, chociaż nie tyle zawetował, co przekazał ją do Trybunału Konstytucyjnego. Pomimo apeli płynących z wielu stron pan prezydent Duda nie wycofał jej. Jest to odpowiedź na pańskie pytanie.

Jeżeli chodzi o pozostałe okoliczności, w tym sprawę pana Bajko, oddam głos pani dyrektor Młotkowskiej. Bardzo proszę.

Dyrektor biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Jeżeli chodzi o kwestię zwolnienia dyscyplinarnego urzędników miasta stołecznego Warszawy w osobach pana dyrektora Bajko, pana Mrygonia i pana Śledziewskiego, generalnie przepisy prawa narzucają nam pewien tryb postępowania. Stosowne oświadczenia zostały wystosowane przez miasto, co nie oznacza, że po stronie osób, których stosunki pracy są rozwiązywane, nie istnieje uprawnienie do złożenia stosownych uprawnień. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani Agnieszka Sojn.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, nie uzyskałem odpowiedzi, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, proszę nie nadużywać gościnności Komisji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam bardzo, jako parlamentarzysta powołując się na ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora, chciałbym jednak, panie przewodniczący, żeby pan prezydent opowiedział, ile decyzji zwrotowych było podjętych w dniach...

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Panie pośle, miał pan okazję zadać więcej pytań niż trzeba.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Oczywiście odpowiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie prezydencie. Myślę, że to nas łączy.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Myślę, że coraz więcej powinno nas łączyć, dlatego że domagają się tego od nas mieszkańcy Warszawy. Nie chcą polityki, chcą rozwiązywania ich problemów.

W 2015 roku było wydanych 711 decyzji, w roku 2016 było 211 decyzji. Prześlemy panu, panie pośle, dokładną informację, jeżeli chodzi o wskazane daty miesięczne.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, pani Agnieszka Soin.

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Szanowny panie prezydencie, szanowny panie przewodniczący, szanowni goście, nawiązując do wypowiedzi moich przedmówców pragnę poruszyć temat ul. Twardej. Do nieruchomości tej, jak i do części budynku szkoły został ustanowiony kurator. Moje pytanie brzmi, jak to się stało, że kurator został ustanowiony do części budynku, który powstał po 1945 roku? Dlaczego tego samego dnia, w którym kurator został ustanowiony przez sąd, w wyniku aktu notarialnego stał się właścicielem działki oraz części nieruchomości, budynku przy ul. Twardej w centrum Warszawy? Ostatnie pytanie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Jedno pytanie. Dziękuję bardzo.

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Szybciutko. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, z racji tego, że jestem radną Rady Miasta Warszawy, mam pytanie do pani prezydent, która twierdzi, że o niczym nie wiedziała. Tymczasem radni Prawa i Sprawiedliwości kilka lat temu wielokrotnie składali zawiadomienia i interpelacje. Jednak nic się nie działo w tej sprawie. Dlaczego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Proszę bardzo, odpowiada pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Niedokładnie słyszałem pytanie. Czy chodzi o ul. Twardą 8?

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Chodzi o budynek szkoły.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Tak jest. Bardzo proszę, odpowie pan dyrektor Rodkiewicz.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Pani radna, ale jak brzmi konkretne pytanie? Mam dokument dotyczący ul. Twardej 8/12. Po to, żebym mógł odpowiedzieć, proszę, żeby była pani łaskawa jeszcze raz powtórzyć pytanie.

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Proszę o wznowienie postępowania w tej sprawie. Moje pytanie brzmi, dlaczego kurator ustanowiony do działki przy ul. Twardej oraz części budynku szkoły tego samego dnia w wyniku aktu notarialnego stał się również właścicielem tych nieruchomości.

Dyrektora biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Piotr Rodkiewicz:

Niestety jest to bardzo szczegółowe pytanie. Może odpowie pani dyrektor.

Dyrektor biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Powiem tak. Jeżeli chodzi o kwestię ul. Twardej, tak naprawdę przedmiotem działań, które prowadzi miasto, jest kwestia zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia praw do spadku. Działania prezydenta miasta stołecznego Warszawy koncentrują się wokół tej sprawy. Jeżeli chodzi o kwestie kuratora, czy mogłaby pani powiedzieć, jaka osoba była ustanowiona kuratorem, ponieważ my nie mamy takiej wiedzy.

Radna miasta stołecznego Warszawy Agnieszka Soin:

Osoba prywatna. Nie pytam, kto został ustanowiony. Pytam, dlaczego tego samego dnia, kiedy kurator został ustanowiony, w wyniku aktu notarialnego został właścicielem działki oraz części budynku szkoły.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Przepraszam, mam wrażenie, że wchodzimy na taki poziom szczegółowości, że niedługo będzie potrzebna szczegółowa mapa i archiwum. Czy to już koniec odpowiedzi ze strony ratusza?

Dyrektor biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Po przejrzeniu akt udzielimy odpowiedzi na piśmie, ponieważ w chwili obecnej dokumentacja posiadana w tej sprawie wskazuje tylko na kwestie spadkowe.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani Zofia Gońda, proszę. Rozumiem, że już nie ma pani między nami. Bardzo proszę, pan poseł Paweł Lisiecki.

Poseł Paweł Lisiecki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezydencie, szanowni państwo, pan wiceprezydent przyszedł w imieniu pani prezydent Gronkiewicz-Waltz, ale niestety na pytanie, dlaczego nie ma wśród nas pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, nie chce odpowiedzieć. Nie wiadomo, czy pani Hanna Gronkiewicz-Waltz jest chora, czy jest na uczelni. Na to pytanie nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Tym samym nie uzyskaliśmy też odpowiedzi na pytanie dotyczące kamienicy przy ul. Noakowskiego 16.

Przechodzę jednak do meritum. Dzisiejsze władze Warszawy, które w pewien sposób uosabia pani Hanna Gronkiewicz-Waltz, próbują zrzucić z siebie odpowiedzialność za to, co się dzieje w Warszawie, na handlarzy roszczeń, na urzędników niższego szczebla, na całą klasę polityczną, na świętej pamięci Lecha Kaczyńskiego. Natomiast dzisiaj dowiadujemy się, że dopiero w dniu 12 października 2016 roku pozwolono burmistrzom na weryfikację dokumentów zwrotowych. Do tej pory sytuacja była taka, że burmistrz dostawał do wykonania decyzję pani prezydent bądź urzędnika pani prezydent. Moje pytanie jest takie, dlaczego dopiero w dniu 12 października 2016 roku burmistrzowie dzielnic zostali upodmiotowieni w ten sposób, że mają prawo weryfikować dokumenty, mało tego, zwracać się do odpowiednich urzędów w mieście stołecznym Warszawa z wnioskiem o ewentualne wszczęcie procedury na nowo.

Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz zasłaniała się do tej pory niewiedzą, tym, że urzędnicy ją oszukują, procedurami obciążała prawo, które obowiązuje. Tymczasem osiem lat mieliście państwo szansę na zmianę prawa, mieliście szansę na zmianę procedury. Pani prezydent miała szansę na zmianę procedury w mieście stołecznym Warszawa. Urzędników też mogła zwalniać. Zwolniła ich dopiero po tym jak kilka miliardów złotych wyszło z miasta. Wydaje się, że sytuacja wygląda następująco. W mieście stołecznym Warszawa łatwiej jest wykręcić się z kradzieży kamienicy niż z kradzieży lizaka w sklepie.

Powiem tak. Dlaczego miasto stołeczne Warszawa za rządów pani Gronkiewicz-Waltz nie chciało występować jako strona w postępowaniach przed samorządowym kolegium odwoławczym? Z takimi wnioskami występowali zarówno mieszkańcy, lokatorzy kamienic, organizacje społeczne, jak i radni dzielnic. Nawet radni dzielnic z Platformy Obywatelskiej występowali z takimi wnioskami do Biura Gospodarki Nieruchomościami. Niestety byli zbywani przez pana dyrektora Bajko, że wszystko jest w porządku.

Ostatnia kwestia. Mała ustawa reprivatyzacyjna, którą się państwo chwalcie, jest dziurawa jak ser szwajcarski. Chwalcie się wstrzymaniem zwrotów kamienic, podczas gdy burmistrzowie dzielnic jeszcze do niedawna przy otrzymywaniu odpowiednich decyzji otrzymywali tak naprawdę nakazy, żeby przekazywać kamienice. Teraz jest pytanie, co z deklaracją pani prezydent, skoro dzielnice, zakłady gospodarowania nieruchomościami otrzymywały takie pisma?

Druga rzecz. Jaka jest faktyczna podstawa prawna wstrzymania zwrotów kamienic nakazane w dniu 12 października? Przepraszam bardzo, to nawet nie jest nakaz zwrotów kamienic. Chodzi tam tylko o zweryfikowanie dokumentów. Jaka jest jednak faktyczna podstawa prawna, konkretna ustawa, artykuł, paragraf?

Naprawdę ostatnia rzecz. Marzena K., która otrzymała pieniądze z funduszu reprivatyzacyjnego, znajduje się wśród pięćdziesiątki najbogatszych Polek tygodnika „Wprost”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Na część z tych pytań już odpowiadałem, ale rozumiem, że obowiązki poselskie nie pozwalały panu posłowi na uczestniczenie w całości posiedzenia.

Jeżeli chodzi o kwestię ul. Noakowskiego, została ona już omówiona. Z szacunku dla pozostałych uczestników posiedzenia Komisji zachęcam do zapoznania się, do lektury protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

Było pytanie o podstawy wstrzymania. Panie pośle, chciałbym zwrócić panu uwagę na akt prawny, który dzisiaj jest przedmiotem najgorętszej debaty, czyli na Konstytucję RP. Konstytucja RP stanowi, że można ją stosować także bezpośrednio, że sądy i inne organy w wydawaniu swoich decyzji, podejmowaniu działań mogą stosować ją bezpośrednio. Kierowaliśmy się zasadami demokratycznego państwa prawnego, które nakazują organom państwa sprawne i rzetelne funkcjonowanie w imię ochrony interesów mieszkańców gminy.

Decyzja została poprzedzona – tutaj już nie będę pana odsyłał do stenogramu – przede wszystkim zmianą orzecznictwa sądowego, które dało miastu zielone światło, jeżeli chodzi o większą elastyczność, jeżeli chodzi o prowadzenie postępowań zwrotowych. Stąd dopiero w dniu 12 października zostało wydane zarządzenie w tej sprawie. Zostało ono oparte na tezach zawartych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, sądów administracyjnych i sądów powszechnych, które stwierdziły, jak już mówiłem, że odmowa wydania nieruchomości w przypadku, gdy nieruchomość bądź roszczenie zostały nabyte na zasadzie wtórnego obiegu, nie musi być dotknięta odpowiedzialnością za bezumowne korzystanie. Decyzja sądów, które dzisiaj poprzez stosowanie prawa również je stanowią, dała nam gwarancję, że w ten sposób nie narażamy mieszkańców Warszawy, wspólnego mienia mieszkańców Warszawy na niekorzystne rozporządzenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Przepraszam, nie udzieliłem jeszcze odpowiedzi na temat samorządowego kolegium odwoławczego. Pani dyrektor Młotkowska, bardzo proszę.

Dyrektor biura Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy Maria Młotkowska:

Należy tutaj podkreślić, proszę państwa, rolę miasta stołecznego Warszawy jako organu prowadzącego postępowania administracyjne, który ma pewne uprawnienia i obowiązki wynikające z przepisów prawa. Samorządowe kolegium odwoławcze w hierarchii organów jest organem wyższego stopnia. W związku z tym tylko strona może zaskarżyć decyzję administracyjną do samorządowego kolegium odwoławczego. Miasto jako organ nie posiada takiego uprawnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pierwsze pytanie połowicznie kieruję do przedstawicieli miasta stołecznego Warszawy, ale chciałabym poprosić o komentarz także przedstawicieli prokuratury. Padało już pytanie, na jakiej podstawie zostały wstrzymane postępowania administracyjne o wydanie decyzji reprivatyzacyjnych. Powiem szczerze, że niestety odpowiedź nie do końca mnie satysfakcjonuje. Mam wrażenie, że już gdzieś słyszałam o tym, iż przepisy prawa można stosować wybiórczo, pewne wyroki można publikować a pewnych nie, pewnych decyzji można oczekiwać a pewnych nie. Wydaje mi się jednak, że organy państwa mają jasno nałożone obowiązki prawne i powinny być one wykonywane.

Chciałabym spojrzeć na to trochę... Państwo podają wytłumaczenie funkcjonalne, a więc trochę pozaprawne. Chciałabym zapytać właśnie o funkcjonalność. Znakomita większość postępowań dotyczy osób w podeszłym wieku albo spadkobierców prawowitych właścicieli. Jeżeli chodzi o mieszkańców Warszawy, często są to osoby, które mają piękną historię, chociażby pan Lakiernik, prawowity właściciel ul. Noakowskiego 16. 95% postępowań są to postępowania prawidłowe. W tym momencie wydawanie decyzji jest zastopowane w imię tak naprawdę mniej więcej 5%, jak rozumiem, nieprawidłowych postępowań. Są tysiące spraw. Nawet jeżeli w którychś z tych spraw są błędy w procedurze, nie dotyczą one wszystkich. Zgłaszają się do nas ludzie, którzy mówią, że wydawanie decyzji jest zastopowane już od maja. Są to kolejne miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, październik. Za chwileczkę będzie lawina pozwów odszkodowawczych. Kto te odszkodowania będzie płacił?

Kierując się tym, że prokuratura stoi na straży praworządności, mam prośbę o ustosunkowanie się prokuratury do tego tematu. Jak to jest oceniane? Czy zasada praworządności jest przestrzegana w ocenie prokuratury?

Kolejne pytanie też kieruję do prokuratury. Jak powiedziałam, jest to organ, który stoi na straży praworządności. Mam więc pytanie, jak z systemowego punktu widzenia, własnych państwa kompetencji oraz kompetencji innych organów i sądów, oceniają państwo pomysły powołania komisji weryfikacyjnej, która miałaby kompetencje do wzywania świadków, nakładania kar, zasądzania odszkodowań, które niewątpliwie będą sankcją karną. Jak państwo to widzą pod względem ochrony praworządności, umiejscowienia w systemie?

W tym miejscu chciałabym przypomnieć zwłaszcza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2006 roku. Przypomnę, że była komisja śledcza dotycząca spraw bankowych, której szefem był pan Hofman. Trybunał Konstytucyjny w 2006 roku ocenił podstawy funkcjonowania tejże komisji. Uznał, że są one niekonstytucyjne. Oceniał, że są niekonstytucyjne właśnie dlatego, że komisja po prostu dostała jakieś prerogatywy nieznane polskiemu systemowi prawnemu. Mam wrażenie, że tutaj mamy powtórzenie owej sytuacji. Jest powoływana komisja, która będzie stała pomiędzy postępowaniem administracyjnym, sądowym. Jej kompetencje nadal są nieznane, ponieważ to, co widzieliśmy, to były zapowiedzi, zapowiedzi, zapowiedzi. Właściwie nic konkretnego.

Bardzo proszę o ustosunkowanie się do dwóch pytań, po pierwsze, przez władze Warszawy, po drugie, przez prokuraturę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Bardzo proszę, pani prezydent.

Zastępca prezydenta miasta stołecznego Warszawy Witold Pahl:

Dziękuję bardzo. Zgadzam się z konkluzją pani poseł, jeżeli chodzi o kwestię konstytucyjności, która powinna leżeć u podstaw tworzenia każdego organu, który sprawuje wymiar sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości jest sprawowany w każdej przestrzeni. Nie dotyczy to tylko prawa cywilnego i prawa karnego, ale również prawa administracyjnego tam, gdzie mamy do czynienia z prawami o charakterze konstytucyjnym. Tutaj jest to własność. Ja również przytoczyłem to samo orzeczenie. Zgadzam się. To fakt, że była tam kwestia dotycząca ustalenia, czy regulamin Sejmu stanowi źródło prawa. Była tam poruszona trochę inna kwestia, ale zawarte w uzasadnieniu stwierdzenia określające, jakim kryteriom powinien odpowiadać organ, który miałby ingerować w chronione konstytucyjnie prawa i obowiązki, powinny towarzyszyć inicjatorom przedstawionego wzo-

raj pomysłu, który dzisiaj też został przeze mnie opisany, jeżeli chodzi o ryzyko zagrożenia dla praworządności w przypadku, gdyby te rygory nie zostały spełnione.

Odpowiedź na pierwsze pytanie, gdyż tylko w tym zakresie pani poseł była uprzejma skierować swoje uwagi, jest taka, że zgadzam się z panią poseł. Obecny stan jest stanem tymczasowym. Dokonywaliśmy wyboru mniejszego bądź większego zła. Stajemy przed dylematem prokonstytucyjnej wykładni przepisów prawa. Jeżeli nie ma takich przepisów, musimy się stosować do przepisów Konstytucji RP. Jest obowiązek ochrony własności prywatnej, chociaż nie jest to prawo absolutne, jest to prawo ograniczone. Proszę również zwrócić uwagę na autonomię samorządu i określoną, bodajże w art. 168 Konstytucji RP, ochronę majątku samorządu. Przepis ten ma także charakter postulatywny. Jest on skierowany do innej władzy, która przy kreowaniu aktów prawnych bądź decyzji powinna traktować własność samorządu jako wartość o charakterze konstytucyjnym.

Podsumowując, to w państwa rękach w tej chwili jest zamiana doraźnych, opartych na Konstytucji RP, rozwiązań podjętych przez Trybunał Konstytucyjny. Stąd apel o jak najszybsze uchwalenie ustawy, która pozwoli na w pełni konstytucyjne rozwiązanie problemu.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję. Pan dyrektor Jacek Wygoda.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Pani poseł, odpowiadając na pani pytanie, chciałbym powiedzieć, że prokuratura w żadnym z postępowań nie złożyła wniosku o ich spowolnienie czy zawieszenie. Zgłosiła tylko swój udział w niektórych postępowaniach, ale udział w tym celu, żeby zapewnić prawidłowość przebiegu postępowania. Częściowo mogę się przychylić do opinii pana prezydenta, że w zaistniałej sytuacji być może lepiej jest realizować postępowania znacznie wolniej i ostrożniej, z uwagi na możliwość zaistnienia jakichś nieprawidłowości oraz konieczność staranniejszej niż dotychczas weryfikacji dokumentów, dowodów. Najczęściej są to właśnie dokumenty, które są przedkładane przez osoby ubiegające się o prawo do odszkodowania czy prawo do zwrotu nieruchomości. Oczywiście zgodzę się też z panem prezydentem, że nie jest to jakaś metoda do stosowania na wieki wieków amen. Jest to rodzaj protezy.

Odnosząc się do pani ostatniego pytania, po raz trzeci muszę się przyznać, że nie słu chałem wystąpienia pana ministra Zbigniewa Ziobry. Nie znam szczegółów dotyczących komisji. Panie pośle, aż tak źle u nas nie jest.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (N) – spoza składu Komisji:

Rzeczywiście nie można się pan przyznawać do czegoś takiego, panie prokuratorze.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Nie komentujemy odpowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Czy państwo jesteście zobligowani przez Marszałka Sejmu do tego, że musicie wiedzieć o wszystkim, co robi? U nas jeszcze takiego prikazu nie ma.

Po drugie, z tego, co pani powiedziała, wynika, że była tam bardzo ogólnikowa zapowiedź czegoś, co w najbliższej przyszłości ma przybrać formę, nie wiem, ustawy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Dopóki się to nie ziści, jako prokurator w ogóle nie mogę się wypowiadać w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję, panie prokuratorze. Pan poseł Bogusław Sonik. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Bogusław Sonik (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym się wypowiedzieć z nieco innej perspektywy. W roku 2000 pełniłem funkcję przewodniczącego Sejmiku Województwa Małopolskiego. Wraz z prezydentem Krakowa Andrzejem Gołasiem zorientowaliśmy się, że Ministerstwo Finansów niechętnie odpowiada albo w ogóle nie odpowiada na prośby dotyczące

układów indemnizacyjnych oraz odszkodowań wypłaconych za poszczególne kamienice. Wystąpiłem wtedy wraz z prezydentem Krakowa z pismem do ówczesnego ministra finansów, pana Bauca przedstawiając mu całą sprawę i domagając się ujawnienia wszystkich dokumentów dotyczących odszkodowań wypłaconych za kamienice w Krakowie. Zaproszono nas na spotkanie. Przyjął nas dyrektor gabinetu ministra Bauca. Byłem wraz z dwiema urzędniczkami oraz radcą prawnym. Szydzo no wówczas, drwiono z urzędniczek, mówiąc, że sięgają po sprawy, które ich nie dotyczą. Wróciliśmy do Krakowa z niczym. Na szczęście po interwencji u ówczesnego premiera udało się doprowadzić do tego, że urzędniczki zostały dopuszczone na kilka godzin do dokumentacji, która znajduje się i znajdowała w Ministerstwie Finansów w piwnicach, po to, żeby mogły skopiować dwa lub trzy materiały dotyczące konkretnych kamienic. Nie chciano udostępnić całości dokumentacji.

Jeżeli gdzieś tkwi ośmiornica, to tkwi również tam. Dlaczego w Ministerstwie Finansów nie podejmowano działań? Jak było w latach 60., wiadomo, ale po 1990 roku Ministerstwo Finansów było zobowiązane do tego, żeby wszczynać proces wpisywania do ksiąg wieczystych prawowitego właściciela, którym był Skarb Państwa. Na podstawie tychże dokumentów kamienice przechodziły na własność Skarbu Państwa. Ministerstwo Finansów uchylało się od tej procedury. Przymuszane przez miasto Kraków przesyłało poszczególne materiały, mówiąc, że będzie odpowiadać tylko na wniosek dotyczący poszczególnej kamienicy, nie da informacji o całości wypłaconych odszkodowań.

Zwracam się do pana dyrektora z prokuratury, z Ministerstwa Sprawiedliwości. Proszę sprawdzić, czy z Ministerstwa Finansów przez te wszystkie lata nie wpływały do łowców kamienic informacje, kto dostał jakie odszkodowania i gdzie szukać adresów. Były tam konkretne adresy. Każdy kto dostawał odszkodowanie, potwierdzał, że je dostał swoim podpisem i adresem. Dzisiaj dowiaduję się, że panowie posłowie pytacie, czy miasto występowało, czy były dopełnione obowiązki wystąpienia do Ministerstwa Finansów. To Ministerstwo Finansów było zobowiązane do tego, żeby wszczynać procedurę. To ono również zaniechało wszczęcia procedury, która wyjaśniłaby i uprościła wiele spraw, jak też zapobiegła oszustwom.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu Prokuratury Krajowej Jacek Wygoda:

Nie było pytania, był tylko postulat, żeby sięgnąć. Sięgniemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dobrze. W takim razie dziękuję bardzo. Bardzo proszę o podsumowanie pana posła przewodniczącego Grzegorza Woźniaka, który jest wnioskodawcą.

Poseł Grzegorz Woźniak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, najpierw sprostowanie, ponieważ pan poseł Kierwiński zarzucił mi pomieszanie pewnych pojęć i procedur. Nie pomieszalem, nie powiedziałem, że w Łodzi działano na podstawie dekretu Bieruta, tylko pokazałem samorząd, który w różnych sytuacjach prawnych, w różnych okolicznościach radzi sobie z rozwiązywaniem procesów reprivatyzacji w Polsce.

Podsumowując, jak część posłów już to zauważyła, brak na dzisiejszym posiedzeniu pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz jest bardzo wymowny. Odnoszę się do pana wiceprezydenta z całym szacunkiem, ale jak sam powiedział, na swoim stanowisku jest niespełna dwa miesiące. Również współpracownicy, których przedstawiał pan prezydent i którzy udzielali informacji, swoje funkcje pełnią od pewnego czasu. Częścią pytań na pewno zostali państwo zaskoczeni. Informacje i odpowiedzi nie do końca były satysfakcjonujące. Staramy się to zrozumieć, chociaż może nie zrozumieć, ponieważ straty spadkobierców idące w miliony, miliardy złotych, jak też robione w związku z tym w Warszawie oszustwa nie mogą przejść bezboleśnie.

Uważamy, że całe szczęście, że wczoraj pan minister Ziobro ogłosił plany co do rozliczenia procesu złodziejstwa, jak to już było tutaj powiedziane, na terenie miasta sto-

łecznego Warszawy związanego z reprivatyzacją. Miejmy nadzieję, że komisja reprivatyzacyjna zrobi to, co do niej należy i za jakiś czas będziemy świadkami dokonania pewnego dzieła sprawiedliwości, które się stanie, ponieważ osoby wyrzucone na bruk, osoby poszkodowane nie mogą być pozostawione same sobie. Należy wyjaśnić cały ten proceder. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Maciejewski (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Faktycznie szkoda, że nie było dzisiaj pani prezydent – proszę pozdrowić od Komisji – oraz pana prokuratora. W końcu osobiście podpisywałem zaproszenia. Szkoda. Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy.

Proszę państwa, zamykam posiedzenie.

Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji. Dziękuję wszystkim za przybycie.